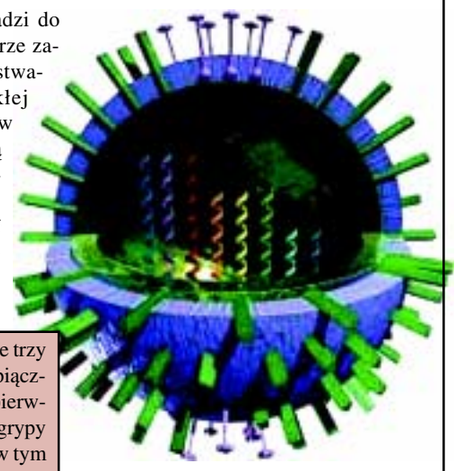
Czy ten wirus nas zabije?

Boli brzuch, mamy gorączkę, nudności i biegunkę… To nie są objawy zatrucia pokarmowego, tylko bardzo groźnej grypy brzusznej.

Rozprzestrzenia się błyskawicznie. Nie atakuje układu oddechowego, tylko pokarmowy. Jest niebezpieczny, bo nie ma na niego szczepionki. Objawia się rozstrojem żołądka, prowadzi do odwodnienia organizmu. Lekarze zalecają, by walczyć z nim lekarstwami, stosowanymi przy zwykłej grypie. Trzeba pić dużo płynów z witaminą C, najlepsze będą soki: pomarańczowy i z czarnej porzeczki.

– *Na razie nie można mówić o epidemii, ale to wcale nie znaczy, że lada moment nie wybuchnie* – alarmuje **Małgorzata Sumińska**, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej.



Grypy brzusznej nie można bagatelizować. Powikłania, jakie powoduje, mogą prowadzić do zapalenia mięśnia sercowego, zapalenia nerwów i opon mózgowo–rdzeniowych. Nieleczona może prowadzić nawet do śmierci.

Według najczarniejszego scenariusza, w ciągu kilku miesięcy zachoruje trzy miliony Polaków. Jednych dopadnie zapalenie mózgu, inni zapadną w śpiączkę. Spustoszenie wywoła wirus grypy. W Stanach Zjednoczonych są już pierwsze ofiary śmiertelne. Amerykańscy lekarze odkryli, że zabija nowy szczep grypy zwany Fujian. Jest szczególnie niebezpieczny, bo szczepionka stosowana w tym roku w USA nie zabezpiecza przed nim.

Fujian zaatakował już Wyspy Brytyjskie, dotarł do Hiszpanii, Portugalii, Francji, Niemiec i na Litwę. Lada chwila może dotrzeć do Polski. Zarazki przenoszą sie błyskawicznie. Znany jest przypadek zakażenia grypą przez jedną chorą osobę aż 70 procent pasażerów samolotu podczas 4,5–godzinnego lotu.

Co roku na świecie choruje na grypę około 100 milionów ludzi. 500 tysięcy do miliona umiera. Epidemie, czyli masowe zachorowania, występują w każdym sezonie, ale z różnym nasileniem. Pandemie – czyli epidemie ogarniające całe kontynenty, pojawiają się co 20–40 lat. Od ostatniej pandemii grypy upłynęło już 30 lat.

– *Nowa może wybuchnąć w każdej chwili* – ostrzega profesor Lidia Brydak, szefowa Krajowego Ośrodka Światowej Organizacji Zdrowia ds. Grypy w Państwowym Zakładzie Higieny. – *Grypa to ostatnia niekontrolowana plaga ludzkości.*

(na podstawie artykułu z tygodnika „Kulisy")

Rozkradają Pawelanę

Najpierw fabrykę opuścił właściciel. Teraz dobrali się do niej złodzieje.

We wtorek po południu na ul. Grobelnej policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. Podejrzani wieźli na wózku łupy z biura Pawelany: obraz, telefon i bele materiału. Wartość łupów oszacowano na 12.000 zł. Policja podejrzewa, że zatrzymani: 26–letni Paweł B., 52–letni Mirosław O. i 58–letni Mariusz O., nie po raz pierwszy okradali Pawelanę.

– *Zakładu nikt nie pilnuje, dlatego przyciąga złodziei* – mówi starszy sierżant **Andrzej Baczyński** z pabianickiej policji. – *Wynoszą z niej wszystko, co da się spieniężyć.*

W sylwestra strażnicy miejscy przyłapali dwóch mężczyzn kręcących się po opuszczonych halach fabryki. 55–letni Andrzej N. i 33–letni Piotr N. tłumaczyli, że tylko się rozglądali. Metalowe drzwi do budynku przy ul. Lipowej były otwarte, a zamek nosił ślady włamania. Strażnicy oddali mężczyzn w ręce policji.

Nazajutrz po godz. 17.00 fabrykę trzeba było gasić. Spalił się warsztat elektryczny. Straty oszacowano na 10.000 zł. Prawdopodobnie była to robota podpalaczy.

Pawelana straszy wybitymi szybami w oknach. Ostatni właściciel – Ryszard Krusche, obiecywał zbudować ciepłownię i zatrudnić nową załogę. Ale nie wznowił produkcji. 40 pracowników do dziś nie może doczekać się zaległych pensji i odpraw – od 3.000 do 9.000 zł brutto. Sprawę skierowali do Sądu Pracy. Ale sąd ma kłopoty z ustaleniem, kto powinien zapłacić – dawny czy nowy właściciel.

Krusche nie chce rozmawiać z dziennikarzami. Poprzedni właściciel Pawelany – spółka Italco, zmieniła adres.

Z Pabianic do Aten

Pabia ubierze polskie olimpijki.

Nasza Pabia uszyje kostiumy dla około 100 zawodniczek, które w sierpniu reprezentować będą Polskę na olimpiadzie w Atenach. Szycie wyjściowych strojów zleciła pabianickiej odzieżówce fundacja reprezentująca Polski Komitet Olimpijski.

Bożena Dobrosz, projektantka Pabii, przygotowała trzy projekty kostiumów z trzech różnych tkanin. Wszystkie mają krótkie, wąskie spódnice i żakiety ze stójką lub klapkami. Każdy z kostiumów będzie miał przyszyty emblemat z godłem Polski. Robi je pabianicka firma Taurus, specjalizująca się w hafcie komputerowym.

O tym, w którym z kostiumów wystąpią Polki na olimpiadzie, zdecydują członkowie PKO–lu w czwartek.

Polscy zawodnicy na uroczystość otwarcia igrzysk założą koszule Kastora i garnitury z Bytomia. Buty dla wszystkich zawodników robi firma Gino Rossi.

czwartek
15
stycznia 2004
Pawła
Domosława

30 rozbitych aut

13 stłuczek i dwa wypadki w jeden dzień.

W poniedziałek policja drogowa miała pełne ręce roboty. Śliska nawierzchnia i kiepska pogoda sprawiły, że kierowcy nie radzili sobie na drodze.

– *Byliśmy wzywani aż 15 razy* – mówi starszy sierżant **Andrzej Baczyński**. – *Wszystkie kolizje i wypadki były spowodowane nieostrożną jazdą kierowców.*

Kierowcy wzywali policję do najdrobniejszych stłuczek w obawie, że bez oświadczeń mundurowych firmy ubezpieczeniowe nie wypłacą odszkodowań za rozbite samochody.

NAPISZCIE O TYM

Dyżurna reporterka ***Życia Pabianic*** codziennie czeka na Państwa telefony – od godziny 9.00 do 15.00. Powiedzcie, jaką sprawą powinni się zająć dziennikarze, by w Pabianicach żyło się lepiej. Nasz telefon**: 22–70–400**

Poczta świętowała?

Życzenia świąteczne wysyłane w połowie grudnia dochodziły do pabianiczan po 7 stycznia. Kto jest odpowiedzialny za to, że Poczta Polska nie wywiązuje się ze swoich obowiązków?

Czytelnicy z różnych rejonów Pabianic

ODPOWIADA Iwona Augustyniak – kierownik Wydziału Organizacyjnego Rejonowego Urzędu Pocztowego Łódź – Południe

– *Mimo że zostały zatrudnione dodatkowe osoby, nastąpiły opóźnienia w pracy. W 2002 r. w czasie świątecznym przez pocztę przechodziło dziennie ok. 300 tysięcy listów i kart, natomiast w 2003 ponad 600 tysięcy. Pozostaje nam przeprosić wszystkich tych, do których życzenia świąteczno–noworoczne dotarły później.*

nekrolog

Wszystkim, którzy byli ze mną
w tych ciężkich chwilach
związanych z odejściem mojej Mamy,
z całego serca dziękuję

Grzegorz Krzyżanowski

Księdzu Prałatowi Ryszardowi Olszewskiemu
wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowania
za wsparcie i pomoc okazaną nam w trudnych chwilach
przełomu roku – śmierć Mamy

składa
Grzegorz Krzyżanowski
z Rodziną

KRÓTKO

U konduktorów tramwaju linii 11 można kupić bilety obowiązujące w Pabianicach *(od ul. Wiejskiej do ul. Chocianowickiej) i na łódzkich trasach*.

125 tys. zł starosta wyda na Zespół Szkół Specjalnych przy *ul. Pułaskiego*. Pieniądze pójdą na ocieplenie budynku.

Na nabożeństwo ekumeniczne 16 stycznia o godz. 18.00 zaprasza *kościół ewangelicko–augsburski*. Kazanie rozpoczynające Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan wygłosi ks. Marek Ristau, proboszcz parafii NMP Różańcowej. W czasie nabożeństwa zaśpiewają parafialne chóry – katolicki i ewangelicki.

Znany łódzki aktor Marcel Szytenchelm (na zdjęciu) z wykładem „Mój teatr" przyjechał do *II Liceum Ogólnokształcącego*.



Uczniowie wzięli udział w poprowadzonych przez niego warsztatach teatralnych. Uczyli się operowania głosem oraz wykorzystania rekwizytów na tekście „Ferdydurke" Witolda Gombrowicza. Zajęcia zorganizowane były w ramach lekcji języka polskiego i zajęć koła teatralnego Przemysława Pałosza.

Z powodu zimy imprezy taneczno–karnawałowe przeniesiono z Wesołego Ogródka (ul. Myśliwska 62) naprzeciwko do *restauracji Myśliwska*.

Jeszcze o zarobkach

„Tygrysy" prostują

– Zarabiamy mniej niż podaliście w waszej liście płac – wyjaśnia jeden z funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

Na dowód przyniósł kilka pasków z rozliczeniem pensji. Wynika z niego, że „tygrys" po pięciu latach służby zarabia 1.064 zł. Jego młodszy kolega (z 3–letnim stażem) bierze na rękę 759 zł miesięcznie.

Zebraliśmy 52.700 zł

Tak grała orkiestra.

Na Stary Rynek przyszło prawie 2.000 pabianiczan. Nasz finał zaczął się od sporego zgrzytu. Muzycy z zespołów hiphopowych zapomnieli dla kogo grają. „Rzucali mięsem", nie zważając na małe dzieci. Potem było spokojniej. Zagrała orkiestra dęta z MOK–u, uczniowie szkoły muzycznej oraz rozśpiewana młodzież z MDK. Gwiazdą wieczoru była Daniela, największy śpiewający biust w Polsce. Można było pojeździć dorożką, quadami i zjeść gorącą grochówkę. Finał zakończyło muzykalne rodzeństwo: **Magda** (śpiew) i **Radek** (instrumenty klawiszowe) **Marciochowie**.



Na ulicach Pabianic kwestowało 120 wolontariuszy



Około 19.00 ruszyła licytacja. Zdominował ją Dawid, uczeń VI klasy Szkoły Podstawowej w Petrykozach. Wylicytował koszulkę za 500 zł i maskotkę dinozaura za 250 zł. Ostro walczyła klasa I a z I Liceum Ogólnokształcącego. Kupili okolicznościowy kubek WOŚP za 100 zł i znaczek orkiestry za 55 (ufundowała go Szkoła Podstawowa w Bychlewie). 440 zł za antyramę z koszulką 12. finału WOŚP wrzuciła do puszki **Grażyna Rusinkiewicz**, właścicielka pubu Foris.

Najwięcej emocji wzbudziła licytacja złotego serduszka. Zrobił je jeden z pabianickich jubilerów. Do walki stanęli dwaj biznesmeni. Licytowali kilka minut. Serduszko poszło za 4.000 zł. Przegrany drugie tyle dorzucił do puszki.

Tyle zebraliśmy w ubiegłych latach

2001 r.	175.000 zł
2002 r.	117.000 zł
2003 r.	59.000 zł

Uczniowie pabianickich szkół zbierali drobne monety w akcji „miedziak". Najwięcej – 35 kg, zebrała klasa II b ze Szkoły Podstawowej nr 3. Pokonała 6 a z SP 17 (18 kilogramów) i V d z SP 17 (ponad 15 kg).

54 litry krwi oddali dla orkiestry pabianiccy krwiodawcy. Akcja trwała od piątku. Wzięło w niej udział 100 osób. Podczas niedzielnego finału krew oddało 50 osób.

Konkurs dla śpiewającej młodzieży „Talenciki" (finał był w niedzielę) wygrała **Marysia Kurasiewicz**. W nagrodę dostała rower górski ufundowany przez supermarket Hypernova.

nekrolog

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego w dniu 12 stycznia 2004 r.

ŚP. MIROSŁAWA KMIECIA

wieloletniego współpracownika ACP PHARMA S.A.
Był oddanym i zaangażowanym pracownikiem,
wspaniałym kolegą i przyjacielem.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.
Najbliższej Rodzinie
składamy wyrazy szczerego współczucia

Zarząd i pracownicy ACP PHARMA S.A.

nekrolog

Wyrazy głębokiego współczucia dla
dr. n. med. Grzegorza Krzyżanowskiego
Ordynatora Oddziału Urologii
z powodu śmierci

MATKI

składają
dyrekcja i pracownicy SP ZOZ w Pabianicach

nekrolog

Z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia
dr. Grzegorzowi Krzyżanowskiemu

składają
koledzy ze Związku Zawodowego Lekarzy w Pabianicach

Jestem niewinny

Mam nadzieję, że prawda szybko wyjdzie na jaw i odzyskam dobre imię – mówi Mariusz Bałaziński


Żona nigdy we mnie nie zwątpiła – mówi Bałaziński

– Zniszczyli mnie psychicznie – skarży się Bałaziński**.** *– Długo się nie otrząsnę z tego koszmaru.*

W celi siedział 28 i pół dnia razem ze złodziejami, oszustami, handlarzami narkotyków. Odliczał każdą godzinę.

Aresztowali go w połowie grudnia. Policja przyszła o 6.00. Szybko odczytali zarzuty, skuli kajdankami, przeszukali mieszkanie i samochód.

– Byłem w szoku. Nawet nie dotarło do mnie, o co mnie podejrzewają – opowiada.

Dwie doby spędził na dołku w pabianickiej komendzie policji.

– Nie miałem zegarka. Po głowie krążyły mi czarne myśli. Nie mogłem zasnąć. A zresztą i tak cały czas świeciła lampa – mówi.

Po trzech dniach Sąd Rejonowy w Pabianicach wydał nakaz aresztowania na 3 miesiące.

– Wtedy totalnie się załamałem – opowiada. *– Myślałem, że skoro jestem niewinny, złożę wyjaśnienia i za chwilę mnie wypuszczą.*

Prosto z sądu zawieźli go do aresztu śledczego w Sieradzu. Najpierw siedział w 8–osobowej celi, ale po tygodniu przenieśli go do mniejszej – 5–osobowej.

– To była cela tak zwanych kalifaktorów. Naszą rolą było roznoszenie posiłków. Dzięki temu choć na chwilę mogłem wyjść z celi – mówi Mariusz.

Codziennie miał godzinny spacer, dwa razy w tygodniu kąpiel. Cały czas myślał o rodzinie. O tym, co czują, czy wierzą w jego niewinność, jak sobie radzą. Razem z żoną mieli otworzyć siłownię. Ewa dostała kredyt dla bezrobotnych. Czekali na wypłatę pieniędzy.

– Niestety, poręczyciele wycofali się, gdy wyszło na jaw, że siedzę. Ale nie mam do nich żalu – mówi Mariusz. *– Jest nadzieja, że jednak weźmiemy ten kredyt.*

W Zespole Szkół Zawodowych Specjalnych (tam Mariusz uczy WF–u) nie wierzyli, że zrobił coś złego.

– Mogę wrócić do pracy. Jestem im wdzięczny – mówi. *– Zresztą mam dług wdzięczności u wielu osób, które we mnie nie zwątpiły i pomagały mojej rodzinie.*

Teraz będzie się starał o zadośćuczynienie.

– Należy mi się. Jestem niewinny, a musiałem przejść koszmar – mówi. *– Niestety, muszę poczekać aż prokuratura wykluczy mnie z kręgu podejrzanych. Zresztą, chcę mieć trochę spokoju, by dojść do siebie.*

Nauczyciel na wolności

Sąd Okręgowy w Łodzi zwolnił z aresztu Mariusza Bałazińskiego.

Od tygodnia 34–letni nauczyciel WF–u z Zespołu Szkół Specjalnych jest na wolności.

– W uzasadnieniu wyroku łódzki sąd stwierdził, że nie było podstaw do zastosowania wobec mojego klienta aresztu – mówi mecenas **Maria Szram**.

Mariusza Bałazińskiego zatrzymano przed świętami. Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu (na 3 miesiące) wydał na wniosek prokuratora pabianicki Sąd Rejonowy. Adwokat nauczyciela złożyła zażalenie do Sądu Okręgowego. Skutecznie.

Przez kilka tygodni ***Życie Pabianic*** próbowało dowiedzieć się od Krzysztofa Ankudowicza, szefa pabianickiej prokuratury, jakie zarzuty stawia on nauczycielowi. Na nasze pytania słyszeliśmy suchą formułkę: „Nie odpowiem. To dla dobra śledztwa”.

Dziś wiemy, że Bałazińskiemu postawiono zarzut podżegania do pobicia Ryszarda Brożyny – biznesmena z Hermanowa, zaginionego w 2002 roku. Nauczyciel znał rodzinę Brożynów, bo był masażystą żony zaginionego.

– Następstwem tego pobicia miał być ciężki uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego – dodaje mecenas Szram. *– Trudno to stwierdzić, bo Brożyny do tej pory nie odnaleziono.*

Prokurator postawił zarzuty Bałazińskiemu na podstawie zeznań ochroniarza z Pabianic. Świadek ten twierdzi, że Mariusz Bałaziński namawiał go do zorganizowania grupy osiłków, którzy „rozprawiliby się” z biznesmenem. Ochroniarz nie przystał na propozycję nauczyciela.

Świadek prokuratury jest oskarżony o pobicie i ograbienie młodej kobiety. Po złożeniu zeznań obciążających Bałazińskiego zwolniono go z aresztu.

Walczykiem w Nowy Rok

Na noworoczne spotkanie pracowników Polfy stawiło się 98 kierowników, szefów działów i sekcji.

Najlepsi pracownicy zostali wyróżnieni za sumienność, pracowitość i dobre wyniki. Otrzymali albumy malarstwa i fotografii.

– To był dobry rok dla firmy – podsumował 12 miesięcy **Janusz Koziara**, prezes Polfy.

Nagrodzono: **Annę Trawczyńską** – kierowniczkę działu organizacyjno–prawnego**, Dorotę Kociszewską –** dyrektorkę ds. ekonomiczno–finansowych, **Elżbietę Barszczewską–Dębską** – kierowniczkę działu zaopatrzenia, **Małgorzatę Sadzińską** – dyrektorkę ds. handlu i marketingu, **Urszulę Kraskę** – kierowniczkę działu ochrony środowiska, i **Stefana Włodarczyka –** kierownika laboratorium badawczego. Z okazji 25–lecia pracy w Polfie uhonorowano prezesa Janusza Koziarę. W prezencie dostał album reprodukcji Picassa i 25 róż.

Z okazji święta Polfy z recitalem przyjechała znana piosenkarka **Krystyna Giżowska**. O smakołyki zadbała **Jadwiga Oborska**, szefowa restauracji Jubilatka, toteż stoły uginały się pod faszerowanymi łososiami, pieczonymi mięsiwami, wędlinami, ciastami i owocami. Bal kadry kierowniczej Polfy skończył się nad ranem.

Złóż życzenia babci i dziadkowi

W środę za tydzień świętujemy Dzień Babci. 22 stycznia będzie Dzień Dziadka. Wystarczy wypełnić kupon i dostarczyć go do redakcji ***Życia Pabianic*** **przy ul. św. Rocha 16/18,** żeby Twoje życzenia ukazały się w kolejnym wydaniu ***ŻP***. Na kupony czekamy do godz. 12.00 w poniedziałek 19 stycznia. Życzenia przyjmujemy też Internetem: redakcja@zyciepabianic.com.pl.

Życzenia dla babci i dziadka

treść

od kogo (imię i nazwisko)

Odjazdy autobusów Polskiego Expressu

(Wszystkie kursy realizowane są codziennie)

z Pabianic – przystanek Zielona Górka

odjazd	dokąd	przyjazd	taryfa
5.20	Łódź	5.45	business
6.20	Łódź	6.45	business
7.20	Łódź	7.45	economy
5.20	Warszawa	8.00	business
6.20	Katowice	10.40	business
6.20	Kraków	12.05	business
7.20	Warszawa	10.00	economy

autobusy do Pabianic

odjazd	skąd	przyjazd	taryfa
17.00	Warszawa	20.00	business
17.30	Kraków	23.05	business
18.50	Katowice	23.05	business
19.00	Warszawa	22.00	economy
19.30	Łódź	20.00	business
21.30	Łódź	22.00	economy
22.40	Łódź	23.05	business

zniżki

50% – dla młodzieży szkolnej i studentów do 26 lat – na wszystkich trasach oprócz piątków i niedziel; **45%** – dla seniorów powyżej 60 lat – wszystkie trasy – oprócz piątków i niedziel; **promocja** – kolejny szósty bilet bezpłatny

taryfy

business – kursy dalekobieżne i godz. szczytów; **economy** – najtańsze przejazdy

Wyruszając z Pabianic bilet kupujemy u kierowcy!

Za tydzień rozkład jazdy PKS

Więzy krwi

Nie są bogaci, ale dzielą się tym, co mają najcenniejszego – własną krwią. Swoją ofiarnością zarazili braci, siostry, żony i dzieci. W sobotę rodzinni krwiodawcy zostali odznaczeni



Bracia Czesław i Grzegorz Patykowscy oddali 91,5 l krwi. Czesław ma na koncie 46,8 l, Grzegorz – 44,6 l.

Czesław ma 46 lat, Grzegorz jest o 6 lat młodszy. Są podobni jak dwie krople wody. Mają też tę samą grupę krwi. Patykowscy honorowymi krwiodawcami są od 25 lat.

Dorota, Stanisław i Paweł Przybylscy oddali 57 l krwi. Pierwszym honorowym krwiodawcą w rodzinie był pan Stanisław. W 1984 roku wstąpił do klubu, który działał w Pamoteksie. Ma rzadką grupę krwi B Rh–. W latach 90. do grona krwiodawców dołączyła żona Dorota. 7 lat temu do rodziców przyłączył się syn Michał.



– *Ale nikt nikogo w rodzinie nie namawiał do oddawania krwi* – zapewnia pani Dorota.– *To przyjemność pomóc potrzebującym.*



Dorota, Tadeusz i Michał Hemerowie oddali 49,6 l krwi. Tadeusz Hemer oddawał krew już w latach 70. W 1982 roku honorowym dawcą została żona Dorota. Ma ona nietypową grupę krwi A1B Rh–.

– *Zdarzyło się, że byłam proszona o oddanie krwi na specjalne zamówienie* – mówi drobna kobieta.

Od 1997 roku honorowym dawcą krwi jest także syn Hemerów Michał.

Krystyna i Karol Gorzelańscy oddali 56,7 l krwi.



Pan Karol pierwszy raz oddał krew tuż przed pójściem do wojska. Przez 3 lata służby w marynarce wojennej robił to systematycznie.

– *Dostawaliśmy za to dodatkowy dzień urlopu* – wspomina. – *To była cenna nagroda, zwłaszcza dla tych, którzy jak ja ze Szczecina do domu mieli kawał drogi.*

W pabianickim klubie HDK działa już 31 lat. Teraz musi „odpuścić". Szwankuje mu zdrowie i lekarz zabrania mu oddawania krwi.

Od 1994 roku krwiodawcą jest także jego żona Krystyna.

– *Robię to dla satysfakcji* – mówi. – *Lubię udzielać się społecznie.*

Ojciec i syn – Tadeusz i Tomasz Ciszewscy oddali 52 l krwi.

Ciszewscy mieszkają w Chechle. Tadeusz oddaje krew od 19 lat. Ma na koncie 35,5 l. Jego syn Tomasz honorowym krwiodawcą jest od 7 lat. Oddał 16,3 l.



Grażyna i Zbigniew Wasielowie oddali 53,9 l krwi.



– *Pierwszy raz oddałem krew z ciekawości* – wspomina pan Zbigniew. – *Chciałem się dowiedzieć, jaką mam grupę krwi. Potem potrzebna była krew dla matki mojego kolegi, która uległa wypadkowi. To się zgłosiłem.*

Później krwiodawstwo „wciągnęło" go na dobre. Już 29 lat systematycznie oddaje krew. Od 7 lat towarzyszy mu żona Grażyna.

Pabianickie rodziny honorowych krwiodawców oddały razem 772,4 l krwi

Małżeństwo Irena i Andrzej Grabarzowie	23,3 l
Piotr i Jerzy Kaczorowscy (ojciec i syn)	32,3 l
Rodzina: Marek, Grażyna i Rafał Kmieciowie	39,7 l
Rodzeństwo Maria i Wojciech Krasińscy	34,5 l
Zenon i Jacek Łacwik (ojciec i syn)	36,9 l
Grażyna i Agnieszka Leśniewicz (matka i córka)	7,3 l
Eugeniusz, Paweł i Piotr Paruszewscy (ojciec i synowie)	24,0 l
Hieronim i Michał Owczarek (ojciec i syn) oraz Paweł Astrap (zięć)	33,2 l
Jacek i Jolanta Skorupka (ojciec i córka)	50,0 l
Jadwiga Drabik i Henryka Krulik (siostry) i Jadwiga Drabik (bratowa)	33,9 l
Bogumił i Tomasz Bednarkowie (ojciec i syn)	78,4 l

reklama

Prezydent Miasta Pabianic

na podstawie Uchwały Nr XLV/472/2001 Rady Miejskiej w Pabianicach z dnia 27.06.2001 r., Uchwały Nr XVII/137/03 Rady Miejskiej Pabianic z dnia 29.10.2003 r.

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości położonych w Pabianicach przy:

1. ul. P. Skargi 22, oznaczonej jako działki nr 88/1 i nr 88/2 o łącznej pow. 335 m², zapisanej w księdze wieczystej nr kw 32033, zabudowanej murowanym trzykondygnacyjnym, niepodpiwniczonym budynkiem o pow. użytkowej 352,80 m² i parterowym, murowanym, nie podpiwniczonym budynkiem gospodarczym o pow. użytkowej 33,50 m², nieobciążonej prawami osób trzecich, przeznaczonej pod mieszkalnictwo wielorodzinne, usługi - **cena wywoławcza - 181.000 zł.**
Przetarg odbędzie się **30 stycznia 2004 r. o godz. 9.00** w sali nr 4 Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

2. ul. Kościelnej 5, oznaczonej jako działka nr 244 pow. 442 m², zapisanej w księdze wieczystej nr kw 26134, zabudowanej trzema parterowymi, murowanymi, niepodpiwniczonymi budynkami gospodarczymi o łącznej pow. użytkowej 55,20 m², nieobciążonej prawami osób trzecich, przeznaczonej pod mieszkalnictwo wielorodzinne, usługi - **cena wywoławcza - 24.000 zł.**
Przetarg odbędzie się **30 stycznia 2004 r. o godz. 9.15** w sali nr 4 Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej dla poszczególnych nieruchomości należy wpłacić przelewem na konto: **Urząd Miejski w Pabianicach**
Bank Spółdzielczy „PA-CO-BANK" w Pabianicach 55 8788 0009 0020 7773 2015 0001
do dnia **26 stycznia 2004 r. włącznie.**

Urząd Miejski w Pabianicach zastrzega sobie prawo odwołania przetargów w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości w terminie 21 dni od daty przetargu nie zgłosi się do podpisania aktu notarialnego, Prezydent Miasta Pabianic może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Regulaminy przetargów i informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Urbanistyki, ul. Kościuszki 25, I piętro, pok. 2, tel. 22-54-650 i 22-54-603

Po tragedii przy ul. Pułaskiego

Śmierć za śmierć

Ponad tysiąc pabianiczan przyszło na pogrzeb 13–letniego Damiana. Żegnała go młodzież z Gimnazjum nr 2, sąsiedzi z ul. Pułaskiego i rodzina. Żałobnicy żądali srogich kar dla morderców. W redakcji *ŻP* rozdzwonił się telefon. Oto wybrane opinie Czytelników:

■ Kara śmierci, śmierć za śmierć.

takich kar dla morderców żądało 38 Czytelników

■ Tylko kara śmierci odstraszy następnych „chętnych" do takiej zabawy.

Czytelnik z ul. Mokrej

■ Zlikwidować tę spelunę na Mariańskiej.

Mieszkanka ul. Ewangelickiej

■ Bandytów trzeba dać do kamieniołomów, bo w więzieniu mają za dobrze.

Emerytowana nauczycielka

■ Gdzie była policja i Straż Miejska. Oni powinni patrolować miasto.

Emeryt

■ Ci gnoje zrobili to dla zabawy. Mogli przecież dla zabawy wybić szybę, skopać kosz. Jak im brak adrenaliny, niech ich zamkną. Jeśli nawet dostaną po 25 lat, to wyjdą z paki, gdy będą mieli po 42 lata. A może jakiś litościwy sędzia puści ich wcześniej za dobre sprawowanie…

Oburzony

Ojciec był moim idolem

mówi Rafał Janas, syn trenera piłkarskiej reprezentacji Polski

Utrzymuje Pan kontakt z rodziną w Pabianicach?

– Dopóki mieszkaliśmy w Łodzi, często przyjeżdżałem do Pabianic w odwiedziny do dziadków. Ostatnio rzadko tu bywam.

Pierwszy prezent od ojca, który Pan pamięta...

– *Prezenty zawsze dostawałem od rodziców, nigdy od ojca czy matki. A taki, który pamiętam? Czerwony samochód na pedały. Wszyscy mi go zazdrościli. Przed naszym domem ustawiały się kolejki, bo koledzy chcieli się nim przejechać.*

A jaki był najważniejszy prezent od rodziców? Piłka i buty z korkami?

– To ani piłka, ani buty. Gdy zacząłem grać w piłkę, cały sprzęt sportowy dostałem z klubu. Najważniejszy prezent od rodziców to chyba...wychowanie. To, że zadbali o moją edukację, wychowywali w duchu sportowym, na normalnego człowieka. W dzisiejszych czasach to nie takie proste.

Został Pan piłkarzem, bo Paweł Janas był pańskim idolem?

– Odkąd pamiętam lubiłem grać w piłkę. Tata był moim pierwszym wzorem i chciałem pójść w jego ślady. Ale później moimi idolami byli napastnicy. Najbardziej podziwiałem Marco Van Bastena. Chociaż ojciec też grał kiedyś w napadzie. We Włókniarzu Pabianice.

Nazwisko Janas ułatwiło czy utrudniło karierę?

– Zdecydowanie utrudniło. Grałem w piłkę, gdy ojciec odnosił największe sukcesy trenerskie z Legią. Kibice przychodzili na moje mecze i wytykali mnie palcami, głośno komentowali grę. Dziennikarze też nie pozostawiali na mnie suchej nitki. Kiedyś jeden z nich prawie całe sprawozdanie z meczu poświęcił mojej grze. Napisał, że słabo grałem, że zmarnowałem kilka sytuacji. Mścił się, bo ojciec nie znalazł dla niego czasu na wywiad. Gdy tydzień później strzeliłem trzy bramki, ten sam dziennikarz nie napisał o tym słowa.

– Bycie synem Pawła Janasa nie pomogło mi w karierze piłkarza. Trenerzy w klubach myśleli: „On nie musi grać w piłkę, ma takiego ojca, który pomoże mu w życiu”

Synom znanych sportowców trudno zmierzyć się z legendą ojców. Przykładem są: Włodzimierz i Euzebiusz Smolarkowie, Stanisław i Maciej Terleccy. Pan też odczuwał presję?

– Jasne. Cały czas porównywano mnie z ojcem. W klubach, gdzie grałem, nie chciano na mnie postawić. Trenerzy i działacze wychodzili z założenia: „On nie musi grać w piłkę, ma takiego ojca, który pomoże mu w życiu”.

A nie chciał Pan, wzorem mamy, zostać koszykarzem?

– Nie ma mowy! Nie przepadam za koszem, nawet nie oglądam go w telewizji.

Czy ojciec wtrąca się do Pana trenerskiej pracy? Udziela rad, chwali, krytykuje?

– Często rozmawiamy o sprawach szkolenia, ale nigdy się nie wtrąca. Raczej przekazuje mi swoją wiedzę. Lubię z nim o tym gadać. Chwalić nie chwali. To nie w jego stylu.

Paweł Janas – trener, jest wymagający i konsekwentny, słynie też ze spokoju i cierpliwości. Jaki jest Paweł Janas – ojciec?

– Faktycznie, to spokojny gość. W domu, tak jak na boisku, był wymagający. Ale generalnie to dobry człowiek. Zawsze powtarzał, żebym był w życiu sobą. I staram się być.

Zaczynał Pan kopać piłkę we Francji. Nie było szans na to, by tam zostać?

– Gdy wróciliśmy z Francji do Polski, miałem niecałe jedenaście lat i niewiele do gadania. Żałuję, że tak wcześnie wróciliśmy.

Dość szybko został Pan trenerem. Nie powiodło się Panu jako zawodnikowi?

– Grałem w drugiej lub trzeciej lidze. Ale postawiłem sobie cel, że do końca studiów przebiję się do ekstraklasy. Nie udało się, więc zaraz po studiach zawiesiłem buty na kołku. Lepiej wcześniej zmienić pracę niż plątać się po niższych ligach i w wieku 35 lat zacząć szukać roboty. Zyskałem 10 lat.

Co daje większą satysfakcję: bycie sportowcem czy pisanie o sporcie?

– Za krótko pracuję jako dziennikarz, żeby to porównać. Fajnie grało się w piłkę. Te codzienne treningi, obozy, atmosfera szatni... To są niezapomniane chwile. Ale dziennikarstwo bardzo mi się podoba. Realizuję się w tym zawodzie.

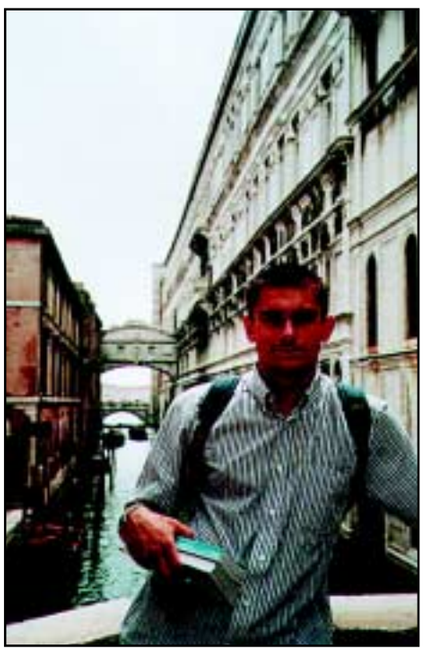
Nie zapomniał Pan jednak, jak kopie się piłkę. Jest Pan najskuteczniejszym strzelcem halowej ligi dziennikarzy...

– Tego się nie zapomina, to tak jak jazda na rowerze czy pływanie. A poziom ligi dziennikarzy jest wysoki, grają w niej m.in.: Darek Dziekanowski, Jacek Bednarz, Maciej Szczęsny. To fajna zabawa.

Czym zajmuje się Pana siostra – Joanna? Też uprawia sport?

– Jest w ostatniej klasie gimnazjum. Jest sportowym talentem. Startuje we wszystkich możliwych zawodach szkolnych i międzyszkolnych. Najbardziej lubi grać w koszykówkę. Poszła w ślady mamy.

Rozmawiał:
Andrzej Adamczewski



Rafał Janas – jest dziennikarzem sportowym dziennika Fakt i kanału telewizyjnego Canal+. Od września 2002 r. pomaga Władysławowi Żmudzie trenować młodzieżową reprezentację Polski. Ma 27 lat. Urodził się w Łodzi. Ukończył XV LO im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie i stołeczną AWF. Grał w ataku w AJ Auxerre we Francji, Legii Warszawa, WKP Włocławek, Ursusie Warszawa, Gwardii Warszawa, Aluminium Konin, Okęciu Warszawa, Hutniku Warszawa.

KRYSTYNA RENDECKA – pełnomocnik prezydenta Pabianic **(na zdjęciu)** – nie była „rżnięta” przez



prof. **Jana Bernera.** Plotkę tę zdementował **Jacek Dyba,** zastępca dyrektora pabianickiego szpitala. Zapewnił on, że Rendecka nie była operowana przez prezydenta. Usunięcia wyrostka podjął się dr **Zbigniew Kociszewski**, ordynator chirurgii.

RAFAŁ ZIĘBA – poeta z Pabianic **(na zdjęciu)** – w środku zimy zasypał miasto „kwiatami”. Jego najnowszy tomik poezji nosi tytuł „Kwiat



to przeżytek”. Zięba próbuje udowodnić, że w dobie Internetu można wyżyć z pisania wierszy.

JAN BERNER – prezydent Pabianic **–** zapragnął być królem. W tej roli pojechał do arcybiskupa – **Władysława Ziółka**. Towarzyszyli mu prezydenci Łodzi i Zgierza – także w charakterze monarchów. Trzej samozwańczy królowie wystąpili w stosownym miejscu, czyli przed szopką. Tam właśnie podarowali biskupowi mirrę, kadzidło i sztabkę złota (prawdziwego). Kosztowało to tysiąc zł. Znacznie więcej przyjdzie nam zapłacić za koronę i berło – jeśli Bernerowi spodoba się nowa rola. Znając zawartość kasy miejskiej, nie mamy wątpliwości, że trzeba będzie zrobić zrzutę.

reklama
Sklep FABRYKA Zamkowa 4 WIELKA WYPRZEDAŻ KOLEKCJI ZIMOWEJ do 70% taniej BIGSTAR

HANNA FIRLEJ – mama dorosłej Kingi, babcia Julki i Andrzejka – stara się o kolejne dzieci. Nie zamierza ich jednak rodzić osobiście. Firlejowa złożyła tonę dokumentów, które miały przekonać urzędników, że jest doskonałą kandydatką do prowadzenia rodzinnego domu dziecka. Zdała też egzamin na mamę.

PIOTR ADAMSKI – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji **(na zdjęciu)** – podaje go-



rącą herbatę. Częstuje nią zmarzniętych pabianiczan, którzy na pokrytych lodem wodach Lewityna jeżdżą na łyżwach. Wiemy, że podczas ferii zimowych Adamski zamierza częstować grochówką.

ANITA BŁOCHOWIAK – posłanka na Sejm **(na zdjęciu) –** dorobiła się rogów. Sprawcą tego nie jest nikt bliski sercu, lecz czytel-



nicy gazety Super Express. To oni głosowali, by dać rogi pannie Błochowiak za to, że w zeszłym roku palnęła kilka głupot o pedałach i pionowych korytarzach. Oficjalny powód brzmi: „Za to, że wolniej myśli niż mówi". Na uroczystość odebrania ślicznych rogów posłanka nie przyszła.

Mama i tata z Ameryki



Kuba zamieszkał w domu dziecka, gdy miał 6 lat. Pokochał rodzinę z Belgii. Tam widzi swoją przyszłość

Dwaj bracia z domu dziecka koło Pabianic będą mieć nowych rodziców. Zamieszkają w Nowym Jorku

– Rzadko się zdarza, by ktoś chciał adoptować naszych podopiecznych – mówi z goryczą Arkadiusz Janicz, dyrektor Domu Dziecka w Porszewicach. *– Od trzech lat nie było takiej sytuacji.*

Paweł ma 8 lat. Piotr jest starszy o 3 lata. Właśnie spędzają miesiąc z przyszłymi rodzicami – Amerykanami polskiego pochodzenia. To po to, by dzieci i rodzice mogli się poznać. W połowie stycznia Paweł i Piotr wrócą do domu dziecka, żeby pożegnać się z kolegami.

– W Ameryce jest bardzo trudno adoptować dziecko – tłumaczy dyrektor Janicz. *– Jeszcze trudniej sprowadzić dziecko zza granicy. No i jest to bardzo kosztowne.*

Amerykanie – kandydaci na rodziców, przeszli specjalistyczne badania. Gdy zdali egzaminy na mamę i tatę, wzięli udział w szkoleniach prowadzonych przez psychologów i pedagogów. Musieli też udowodnić, że stać ich finansowo na adoptowanie dzieci.

– To małżeństwo po czterdziestce. Mają własne, 18–letnie dziecko – mówią w Porszewicach. *– Są zamożni. Mają dwa domy: w Nowym Jorku i na Florydzie. Pół roku mieszkają w jednym, pół roku w drugim.*

Polskie rodziny nie chcą brać dzieci z sierocińca. – Od trzech lat nikt nie adoptował chłopca ani dziewczynki – mówi z goryczą Grzegorz Janicz, dyrektor Domu Dziecka w Porszewicach. – Jedyną szansą dla tych dzieci jest rodzinny dom za granicą

Piotra i Pawła dla amerykańskich rodziców wyszukał adwokat. Informacje o chłopcach zdobył w światowej bazie danych dzieci gotowych do adopcji.

– Bracia są u nas czwarty rok. Od trzech lat szukaliśmy dla nich rodziny w Polsce. Bezskutecznie. Dlatego ich dane personalne znalazły się w banku światowym – tłumaczy wicedyrektor Marzena Krzewińska.

Chłopcy nie są pierwszymi dziećmi, które z Porszewic wyjadą do Ameryki. Cztery lata temu nowych rodziców znalazło rodzeństwo: 6–letnia Iza i 11–letni Adrian. Dołączyła do nich 3–letnia siostrzyczka, która była w innym domu dziecka.



Godelieve ze swoją rodzinką. Chłopiec w czerwonej koszulce to Patryk, który 8 lat temu wyjechał z Porszewic

– Piszą do nas kartki, dzwonią, przysyłają faksy – wylicza pani Krzewińska. *– Raz w roku w Stanach Zjednoczonych spotykają się wychowankowie Domu Dziecka z Porszewic. Piknik organizuje ośrodek adopcyjny. Stąd wiemy, jak im się tam wiedzie.*

Od wojny w USA zamieszkało około 20 dzieci z naszego domu dziecka. Kasia, Marta i Tadek wyjechali w 1996 r. do Francji. Rok później rodzinne domy znaleźli tam kolejni wychowankowie – Piotrek i Paweł. W sumie w ciągu ostatnich 15 lat nad Loarą zamieszkało 10 dzieci. Do Włoch wyjechała 9–letnia Kamila. Mieszka tam już 3 lata. Nieuleczalnie chory na trzustkę Patryk wyjechał do rodzinnego domu dziecka w Belgii. Miał do niego dołączyć Maciek, szykowany do przeszczepu nerki. Zamiast niego do Belgii pojechał młodszy brat – Kuba. Ale tylko z wizytą.

– Od pięciu lat jeżdżę tam na wakacje i święta – mówi 17–letni dziś Kuba. *– W ciągu najbliższych tygodni sąd zdecyduje, czy dostanę zgodę na rodzinę zastępczą w Belgii. Bardzo bym chciał, bo Belgowie to fantastyczni ludzie.*

Dom, o którym marzy Kuba, to trzypiętrowa willa za miastem. Mieszka w nim sześcioro dzieci, dla których Belgowie są rodziną zastępczą. „Ich" dzieci przyjechały z całego świata. Są ciężko chore lub niepełnosprawne. Opiekuje się nimi 50–letnia Godelieve i jej przyjaciel Christan.

– W październiku skończę 18 lat i wtedy nie będę potrzebował zgody sądu na wyjazd. Sam do nich pojadę – dodaje Kuba. *– Ufam im. Obiecali, że znajdą mi pracę i pomogą zaplanować przyszłość. Uczę się na kucharza. Gdy ostatnio tam byłem, załatwili mi praktyki w restauracji. Teraz w domu dziecka wypiekam belgijskie ciasta według przepisów z książek kucharskich, które przywiozłem.*

Renata Kamińska

Dom dziecka w liczbach

110 – tyle dzieci mieszka w Domu Dziecka w Porszewicach

10 – tylu wychowanków wróciło w zeszłym roku do rodziców

9 – tylu wychowanków zamieszkało w rodzinach zastępczych

0 – tyle dzieci adoptowano w ciągu ostatnich 3 lat

Świntuch ukarany

Zapłaci tysiąc zł za fotografowanie damskich pośladków.



Gdy młode klientki supermarketu Champion na Bugaju pochylały się przy regałach, Marcin J. wkładał rękę pod ich spódnice. Miał w niej aparat fotograficzny i pstrykał zdjęcia. 28–letni lubieżnik został skazany za wybryk nieobyczajny w miejscu publicznym. Ma zapłacić 1.000 zł i koszty procesu. Wyrok w Sądzie Grodzkim zapadł bez jego udziału – w trybie nakazowym.

„Modelki" Marcin J. wybierał bez ich zgody. Przyłapali go ochroniarze sklepu. Wcześniej mieli sygnały, że kręci się tam dziwny młody człowiek z aparatem. Ponieważ fotografowanie w Championie jest zabronione, ochroniarze uważnie przyglądali się klientowi.

Wpadł 14 sierpnia ubiegłego roku na gorącym uczynku. Tego dnia przyszedł do sklepu z dzieckiem w wózku. Gdy zorientował się, że jest obserwowany, próbował wyjąć film z aparatu i zniszczyć go. Nie zdążył. Fotografa i aparat ochroniarze oddali w ręce policji. W komendzie Marcin J. przyznał się do winy, ale nie chciał składać wyjaśnień. **Stwierdził jedynie, że robił to „z głupoty".**

W jego mieszkaniu policjanci znaleźli kilka zdjęć. Z ostatniego filmu zrobili odbitki – dowody przestępstwa.

Z procesu byłego dyrektora Izby Skarbowej

Zostanie za kratkami

Sąd znów nie pozwolił, by 58–letni Lech M. opuścił mury aresztu.

Decyzję o trzymaniu Lecha M. w areszcie sąd uzasadnił wysokim wyrokiem, jaki grozi byłemu dyrektorowi „skarbówki". Wraz z Lechem M. na ławie oskarżonych siedzi sześć osób. Ale tylko on przyjeżdża do sądu w kajdankach. Pozostali odpowiadają z wolnej stopy.

Były szef Izby Skarbowej został aresztowany 17 miesięcy temu. Będzie siedział co najmniej do 4 lutego. Wtedy o jego losie zdecyduje Sąd Rejonowy.

Lech M. jest oskarżony między innymi o łapownictwo. W 1999 r. kupił od znajomego budowlańca z Pabianic działkę wartą 160.000 zł, za którą zapłacił tylko 70.000 zł. Różnica cen (90.000 zł) – zdaniem prokuratora – była sprytnie zakamuflowaną łapówką. **W zamian kolega z Pabianic miał dostać zlecenie na remont w gmachu Izby Skarbowej.**

Tę samą działkę Lech M. sprzedał dwa lata później aż za 380.000 zł. Prokurator twierdzi, że ziemię kupił (przez podstawioną osobę) właściciel wytwórni kleju, który miał spore kłopoty z kontrolą skarbową. Była to łapówka za nadzieję na umorzenie milionowych podatków.

Lech M. jest też oskarżony o próbę ukrycia majątku. Tuż przed aresztowaniem podarował 8–letniej córce dom wart 700.000 zł. Prokurator domaga się unieważnienia tej darowizny.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60, 212–12–60
oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym

PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI W DOMU POGRZEBOWYM

AUTOKARAWANY
VOLKSWAGEN
OPEL ASTRA



Zakład czynny codziennie
oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
soboty 8.00 – 14.00

Parszywy gliniarz

(Anty)terrorysta zdzierał haracz z właściciela pubu przy Zamkowej.

Na 28–letniego Przemysława G. – policjanta z brygady antyterrorystycznej, czekają koledzy z Komendy Głównej Policji. Gdy wyląduje w Polsce (teraz jest na misji pokojowej w Kosowie), zaprowadzą go na ławę oskarżonych. Będzie sądzony za przestępstwo.

W maju ubiegłego roku Przemysław G. przyjechał do Pabianic. Byli z nim bracia Sławomir i Tomasz F. Na ulicy Zamkowej „goście" weszli do pubu. Wezwali właściciela i złożyli mu gangsterską „propozycję nie do odrzucenia". Żądali haraczu za „ochronę" lokalu. Piotr S. kazał im wynosić się. Kilka dni później bracia F. wrócili do Pabianic. **Przywieźli paru osiłków. Pobili Piotra S. i ochroniarzy lokalu.** Przemysława G. nie było z nimi, bo służbowo poleciał do Kosowa.

Właściciel pubu powiadomił Centralne Biuro Śledcze. **Wtedy wyszło na jaw, że antyterrorysta terroryzował także poprzedniego właściciela pubu. Nie płacił za wejście na dyskotekę, pił piwo za darmo.**

Przy okazji ustalono, że przed dwoma laty Przemysław G. wywołał awanturę i zdemolował knajpę przy ul. Wólczańskiej w Łodzi.

Skatował matkę na śmierć

9 dni lekarze walczyli o życie mieszkanki Woli Zaradzyńskiej.

Jadwiga P. zmarła w ubiegły piątek. Przyczyną zgonu był krwiak mózgu. 48–letnia kobieta została straszliwie pobita przez syna Adama.

W sylwestra między matką a synem doszło do awantury. 24–letni Adam P. od słów przeszedł do rękoczynów. Bił i kopał matkę. O godz. 20.00 sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe. Kobieta w stanie ciężkim trafiła do szpitala w Łodzi.

– *Tego samego dnia zatrzymaliśmy Adama P.* – mówi starszy sierżant **Andrzej Baczyński**.

2 stycznia pabianicki sąd zdecydował, że najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Prokurator zarzuca mu ciężkie pobicie ze skutkiem śmiertelnym.

Szukają złodzieja samochodu

6 stycznia z parkingu przy SDH Trzy Korony zniknął opel meriva. Na podstawie zeznań świadków policyjny specjalista sporządził portret pamięciowy złodzieja.

Tak wyglądał



Miał ok. 25 lat, 170 cm wzrostu, był szczupły. Ubrany był w ciemną kurtkę i spodnie w tym samym kolorze, nosił tzw. trapery.

Osoby, które rozpoznają sprawcę kradzieży, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji, ul. Żeromskiego 18, pokój 227, tel. 22–53–336.

Wygrała z Małyszem

Monika Gaweł ze Szkoły Podstawowej nr 9 napisała opowiadanie o dzieciństwie Adama Małysza. Było tak dobre, że wygrała ogólnopolski konkurs.

– Podziwiam Adama Małysza za umiejętności i siłę, z jaką skacze. Wiem, że to trudne, bo sama jeżdżę na nartach. Od dwóch lat.

Monika chodzi do V klasy. Konkursem Olimpijskim im. Jana Parandowskiego (organizuje go Ministerstwo Edukacji) zainteresowała ją nauczycielka polskiego – Maria Mazurek.

– Ale temat wybrałam sama – mówi Monika.

Opowiadanie „Olimpijskie złoto Adama Małysza" było jedną z 1.191 prac, jakie przysłali uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z całej Polski. Monika pisała je, gdy chodziła do IV klasy. Napisała o dzieciństwie swojego idola: pierwszych nartach, które 5–letni Adaś dostał od ojca, pierwszych skokach i wielkim sukcesie polskiego skoczka.

– W zebraniu materiałów pomogła mi mama. Tata opowiadał o zwycięstwach Małysza – opowiada Monika. *– Dużo dowiedziałam się z telewizji i encyklopedii.*

Żmudna robota opłaciła się. Opowiadanie Moniki było najlepsze w konkursie. Teraz nazwisko zdolnej uczennicy z Pabianic znajdzie się w encyklopedii, razem z nazwiskami autorów 63 najlepszych prac.

– Mam nadzieję, że z następnej zimowej olimpiady Małyszowi uda się przywieźć złoto – mówi Monika. *– Trzymam za niego kciuki.*



„Kryształowa kula – trofeum Mistrza Świata, lśniła w promieniach słonecznych. Radośnie uśmiechnięta twarz Adama dopełniała całości. Obok na podium stał jego odwieczny rywal – Sven Hannawald. Kłębiący się tłum kibiców z biało–czerwonymi flagami wiwatował radośnie. Oni też przyjechali tu dla swojego idola, małego Adama Małysza, który okazał się tak wielkim zawodnikiem" – tak zaczyna się nagrodzona praca Moniki Gaweł

Ulubione i śmieszne powiedzonka nauczycieli

I kto to mówi

■ ***Ja tu nie jestem od straszenia, od straszenia to są duchy*** – stwierdza **Jarosław Łacwik**, nauczyciel matematyki w II LO, gdy nie ma chętnych do rozwiązania zadania przy tablicy.

■ ***Gdzie ty chodziłeś do szkoły, chyba w Zimbabwe*** – mawia **Jarosław Łacwik**, gdy uczeń przekonuje, że umie w inny sposób rozwiązać zadanie.

■ ***Life is brutal and full of zasadzkas*** – ma zwyczaj mówić **Barbara Słowik**, nauczycielka matematyki w II LO.

■ ***Palacze nie potrafią liczyć*** – to motto wicedyrektor **Danuty Daszyńskiej**, uczącej matematyki w Gimnazjum nr 3.

Przyślij nam powiedzonko twojego nauczyciela. Jeśli będzie śmieszne, wydrukujemy je w ***Życiu Pabianic***. Musisz podać też imię i nazwisko nauczyciela, przedmiot, którego uczy i nazwę szkoły. Możesz przysłać powiedzonko pocztą na adres: redakcja, ul. św. Rocha 16/18 lub Internetem: redakcja@zyciepabianic.com.pl.

Zostało 100 dni

Maturzyści już ćwiczą poloneza i gorączkowo krążą po sklepach w poszukiwaniu kreacji.

Najwcześniej poszaleją uczniowie z Ksawerowa. Prywatne Liceum organizuje zabawę 17 stycznia w łódzkiej restauracji Wodnik. Do tańca przygrywać będzie orkiestra. Koszt balu to 70 zł od osoby. Tego samego wieczoru rozpocznie się studniówka Zespołu Szkół Rolniczych. Uczniowie będą się bawić w Domu Strażaka w Górce Pabianickiej za 250 zł od pary.

Zespół Szkół nr 2 i Zespół Szkół nr 3 organizują studniówkę w dwóch turach, ze względu na dużą ilość uczniów. Dawny „elektryk" tradycyjnie zarezerwował Jubilatkę – 31 stycznia i 14 lutego bawić się tu będzie prawie 170 uczniów. Koszt imprezy to 125 zł od osoby (para płaci 210 zł). W ZS nr 3 płacą 250 zł za parę. Na obu studniówkach do tańca przygrywać będzie zespół – pierwsza odbędzie się 30 stycznia w Jubilatce, druga dzień później w sali gimnastycznej SP nr 3.

24 stycznia w SP nr 3 bawić się będą maturzyści z I LO. Składają się po 300 zł, bo w koszt wliczono śniadanie podczas matury.

Po raz pierwszy w historii szkoły dwie studniówki będą mieć maturzyści Liceum im. św. Wincentego a'Paulo. To dlatego, że poloneza zatańczą także przyszli absolwenci LO dla dorosłych. Bawić się będą w restauracji „Pod Dębami" 17 stycznia. Tydzień później wystartuje studniówka „zwykłych" maturzystów. Jak co roku, organizowana jest w Piemoncie. Koszt imprezy jest dość wysoki – około 500–600 zł.

Ważne dla gimnazjalistów

Jeśli zostaniemy laureatem konkursu przedmiotowego organizowanego na terenie województwa łódzkiego, zwolnią nas z części egzaminu gimnazjalnego.

Zwolnienie z części humanistycznej uzyskają laureaci ostatniego stopnia wojewódzkich konkursów przedmiotowych z języka polskiego, historii i wiedzy o sztuce.

Od zdawania części matematyczno–przyrodniczej zwolnią laureatów ostatniego stopnia wojewódzkich konkursów przedmiotowych z biologii, chemii, fizyki, geografii i matematyki.

Wybieramy, głosujemy, przyznajemy tytuły

Superbelfer i Największa Piła

Superbelfer to nauczyciel, który nie wywiera na uczniach presji, w ciekawy i ciepły sposób potrafi zachęcić do nauki, jest autorytetem, a przy tym ma „ludzką" twarz. Przekonuje, że zdobywanie wiedzy jest fajne i potrafi rozładować atmosferę. Jest nie tylko pedagogiem, ale i przyjacielem młodzieży.

Największa Piła to nauczyciel–despota. Posłuszeństwo wymusza jedynkami, jest niemiły i złośliwy, uczniowie się go boją. Uwielbia niezapowiedziane kartkówki i seryjne odpytywanki.

Superbelfer zasługuje na pochwałę, Największa Piła na naganę. Dlatego zamierzamy wybrać najlepszego i najgorszego nauczyciela z Pabianic i okolic. Na kuponie trzeba wpisać imię i nazwisko nauczyciela, szkołę i przedmiot, którego uczy. Swój wybór można krótko uzasadnić. Na głosy Czytelników ***Życia Szkolnego*** czekamy do końca stycznia. Tytuły Superbelfer i Największa Piła dostaną ci nauczyciele, na których będziecie najczęściej głosować. Głosować można też przez Internet, wysyłając zgłoszenia na adres: redakcja@zyciepabianic.com.pl.

Dla osób, które zagłosują, mamy nagrody – dwa karnety 5–godzinne do klubu internetowego przy ul. Warszawskiej 45. Kto chce dostać jeden z nich, musi dopisać swoje nazwisko i adres do kuponu.

Superbelfer

imię i nazwisko nauczyciela

przedmiot

Największa Piła

imię i nazwisko nauczyciela

przedmiot

szkoła

imię, nazwisko oraz adres głosującego

Nasze pierwszaki ze Szkoły Podstawowej nr 17



Klasa I c: Patryk Bara, Piotrek Bączyk, Bartek Białek, Filip Borowski, Dominika Brandt, Sara Dobrosz, Ania Dyguła, Bartek Dylik, Mariusz Kafel, Olga Kardas, Karolina Kasza, Kasia Kasza, Klaudia Kowalczyk, Asia Kozdrój, Klaudia Laskowska, Szymon Pawlak, Martyna Rygiel, Szymon Rzepkowski, Dominika Stańczak, Magda Strachowska, Arek Tamecki, Kinga Wojciechowska, Rafał Wojnarowski, Ola Wójcie, Ewelina Wziątek, Mateusz Zajączkowski z wychowawczynią Katarzyną Lewandowską.

KRZYŻÓWKA „ŻP”

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji: ***Życie Pabianic*, ul. św. Rocha 16/18.** Czekamy **do 24 stycznia 2004 r.** Do wygrania za krzyżówkę: talon na zakupy w sklepie SŁAWA (ul. Waryńskiego 1) wartości 20 zł; nagroda muzyczna ufundowana przez autoszkołę Jarosława Józefiaka; 2 karnety 5–godzinne do klubu internetowego (ul. Warszawska 45), 2–osobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska, 3 wina musujące – Josephine Gold i Duc de Paris ufundowane przez Galerię Win.

KUPON KRZYŻÓWKI
NR 2

1	2	3	4	5	6	7	8	9

Galeria Win
ponad 300 gatunków
św. Jana 20 (Dom Tkacza)
tel. (042) 212 16 86, fax 212 16 27
10 - 20, sob. 10 - 16

włóczęga; okularnik; darowanie winy / duchowny

krzaczasta u Kwiczoła; 2

żyje z jałmużny; powtórka

jeden z żagli; żądli; Juliusz ... Bandrowski; 5; średniowieczna moneta srebrna; niemiecki robak; 6

1; spór o cenę; starożytne państwo semickie; tłuste gleby

towarzysz Dionizosa; 4; znawca ciała; podobny do strusia

Małysz dla bliskich; owocowy gagatek; 8

grasują w Nowym Jorku; ... Azer reżyser teatralny; 7; jedno-kanałowy przekaz; ... Sari / ... Lipiński

kontynentalny pierwiastek / tafla lodu; 3

gwiazdor lub statysta; 9

cztery ... świata; szał

SKLEPY SŁAWA
• ul. Nowa 1
• ul. Waryńskiego 1
• ul. Warszawska 14
• ul. Orla 45/47
• Murzynek, ul. Łaska
zapraszamy na zakupy

Restauracja - PUB Myśliwska
organizujemy imprezy okolicznościowe, bankiety, przyjęcia
227 33 95
Myśliwska 39

sieć pizzerii
Da Grasso
Pabianice
ul. Lecznicza 2A
tel. 21-21-000

KULTURA

■ **Muzyka klasyczna – The Gdansk Philharmonic Brass zagra 25 stycznia o godz. 17.00 w kościele ewangelicko–augsburskim.** Utwory G. Bizeta, E. Kalmana, J. Straussa, J. Lennona i P. McCartneya oraz E. Moriconne usłyszymy w wykonaniu **Janusza Szadowiaka** (trąbka, piccolo), **Arkadiusza Szafrańca** (trąbka, flugelhorn), **Mirosława Merchela** (waltornia) i **Tadeusza Kassaka** (puzon).

■ **Muzyka taneczna – na imprezę karnawałową zaprasza Restauracja Myśliwska.** W sobotę o godz. 18.00 zagra zespół Oskar. Wstęp: 5 zł.

■ **Soundsystem – na imprezę muzyczną zaprasza Bullfrog (ul. Reymonta 1) w sobotę 17 stycznia o godz. 20.00.** Dźwięki reggae, funky, bhangra i house zmiksuje pabianicka grupa Wywroters Kollektiv. Wstęp – 6 zł.

■ **Spotkanie z piosenką – na koncert z nauką piosenki zaprasza MOK** (ul. Kościuszki 14) w niedzielę 18 stycznia o godz. 16.00. Wstęp wolny.

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 51 brzmi**: GWIAZDA BETLEJEMSKA.** Nagrodę muzyczną wylosowała **Żaneta Piech** (ul. Narutowicza 9/25). Talon o wartości 20 zł na zakupy w sklepie SŁAWA przy ul. Waryńskiego 1 czeka na **Janusza Stańczyka** (ul. Wiejska 26 m. 18).

Karnety do Interpubu czekają na **Andrzeja Adamczyka** (ul. Armii Krajowej 22) i **Marka Grzankę** (ul. Łaska 94 m. 69).

Dwuosobowe zaproszenie do restauracji Myśliwska wylosowała **Elżbieta Szymańska** (ul. Nawrockiego 11 m. 70).

Aparat fotograficzny od firmy Foto–mix z ul. Warszawskiej otrzymuje **Łukasz Żak** (ul. Mokra 19/34). Wiertarkę ufundowaną przez firmę Mag–Mar z ul. Grota–Roweckiego otrzymuje **Tomasz Półgrabia** (ul. Spacerowa 6/8).

Laureatom gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagród do naszej redakcji – **ul. św. Rocha 16/18.**

Legendy znad Dobrzynki cz. III

Dar Judyty

Zamek pabianicki był ośrodkiem Kasztelanii Chropskiej, którą Władysław Herman (są historycy, którzy twierdzą, że to jego żona Judyta) w 1806 roku nadał po wieczne czasy Kapitule Krakowskiej. Uczynił to w podzięce Bogu za długo oczekiwanego syna Bolesława, zwanego Krzywoustym. A było to tak... Królowa Judyta długi czas nie mogła dać potomka swemu mężowi. Idąc za radą biskupa Lamberta, poleciła odlać ze złota postać dziecka. Następnie posłała ją do klasztoru św. Idziego w Prowansji cudami słynącego, jako wotum błagalne. Mnisi, wdzięczni za dar, modlili się gorąco za macierzyństwo królowej. Modły trwały trzy dni i okazały się skuteczne.

O Anusi...

W kościele św. Mateusza znajduje się nagrobek poświęcony Annie Sułkowskiej. Wykonany jest z czerwonego marmuru, a upamiętnia tragiczną śmierć ukochanej córeczki Krzysztofa Sułkowskiego, dzierżawcy dóbr pabianickich w XVII w. Legenda głosi, że Anusia utopiła się w ogromnej beczce z miodem. Miała zaledwie 4 lata.

Pierwsi mieszczanie

W księgach miejskich z dawnych czasów często występuje nazwisko Tuzikiewicz. O pierwszym Tuzikiewiczu, który osiadł w Pabianicach, legenda głosi, że był synem bogatego krakowskiego mieszczanina. Poznał i pokochał jedną z dwórek z orszaku królowej. Ona zaś poczuła sentyment do pięknego kawalera i nie zważając na stan szlachecki wyszła za niego za mąż. Młodzi zostali szczodrze obdarowani przez królewską parę i osiedlili się w Pabianicach. Było to za czasów Zygmunta Augusta.

Zagadka Durajskich

Także z Krakowa wywodzi się ród Durajskich, który osiadł w mieście nad Dobrzynką. Pierwszy Durajski był osobą zagadkową. Chociaż był wysokiego stanu, został mieszczaninem – przepisał się na prawa miejskie. W Pabianicach kupił dom i ożenił się z najpiękniejszą niewiastą. Pewnego razu Durajski wybrał się z pielgrzymką na Jasną Górę. Zdarzyło się, że pątnicy przechodzili obok wspaniałej karocy. Durajski spojrzał w jej stronę i krzyknął: „Siostro!”. Wtedy drzwiczki karocy uchyliły się, a nóżka obuta w atłasowy bucik kopnęła go. Tak siostra powitała brata. Nie chciała go znać. Po tym wydarzeniu Durajski srodze zachorował. Pielgrzymi długo lamentowali nad jego stanem, aż wreszcie mieszczki postanowiły wysłać do nieznajomej delegację z prośbą o zlitowanie nad chorym. Ta jednak nie dała się przebłagać, nic nie zmiękczyło jej serca. Durajski wrócił do Pabianic, ale zdrowia nie odzyskał. Zmarł wkrótce ze smutku.

(oprac. na podstawie „Pabianickie legendy” Salomei Mandat, Przegląd edukacyjny, 2003 r.)

Dla „potłuczonego” kierowcy

Nawet do drobnej stłuczki trzeba teraz wezwać policję

Co robić w razie stłuczki

- powiadom policję (997 – tel. stacjonarny, 112 – telefon komórkowy),
- spisz dane innych kierowców i numery polis ubezpieczenia OC,
- powiadom telefonicznie swoją firmę ubezpieczeniową,
- poczekaj na przyjazd drogówki i złóż wyczerpujące wyjaśnienia.

Co cię czeka, jeśli nie wezwiesz policji, a jedynie spiszesz oświadczenie z drugim kierowcą:

- pokryjesz 100 procent kosztów naprawy z własnej kieszeni,
- sprawca kolizji będzie musiał zgodzić się na serwis wybrany przez poszkodowanego,
- nie stracisz zniżki w firmie ubezpieczeniowej, bo nikt jej nie powiadomi,
- nie będziesz czekał na policję kilka godzin.



Uwaga!

Jeśli jesteś sprawcą kolizji, nie zapłacisz za naprawę samochodu poszkodowanego z własnej kieszeni, ale stracisz zniżki za tzw. bezszkodową jazdę.

Dostaniesz mandat – kilkaset złotych i kilka punktów karnych.

- poproś o zaświadczenie o wizycie funkcjonariuszy (powinny w nim znaleźć się informacje o dacie, godzinie i miejscu zdarzenia, dane sprawcy oraz nazwa wydziału i komendy, z której przyjechali policjanci),
- odstaw swoje auto do serwisu lub na parking, jeśli nie nadaje się do jazdy. To miejsce wskażesz rzeczoznawcy z firmy ubezpieczeniowej,
- jeśli dalej możesz jeździć swoim autem, nie próbuj naprawiać i nie rób w nim niczego, dopóki nie obejrzy go rzeczoznawca,
- pojedź do towarzystwa ubezpieczeniowego i wypełnij odpowiednie dokumenty,
- czekaj na wypłatę odszkodowania. Ubezpieczyciel ma na to 30 dni, ale czasem okres ten może wydłużyć się do 90 dni.

Jak wygrać z astmą

Radzi doktor **Małgorzata Czarnecka** z poradni alergologiczno–pulmonologicznej:

– Astma oskrzelowa jest częstą przewlekłą chorobą układu oddechowego u dzieci. Jednak nie zawsze ma najcięższą postać – z częstymi napadami duszności. Łagodniejsze objawy choroby to: przewlekły kaszel (zwłaszcza w nocy), ucisk w klatce piersiowej i duszności pojawiające się po wysiłku. Nawet najcięższe objawy astmy ustępują pod wpływem kuracji lekami przeciwzapalnymi. Najskuteczniejsze są sterydy wziewne. Kontrolę nad chorobą umożliwia systematyczne leczenie. A wtedy dziecko może żyć aktywnie: bawić się z rówieśnikami, ćwiczyć na lekcjach WF–u, uprawiać sport.

Wojnę astmie wypowiedzieli nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 14. Przystąpili do ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Wygraj z astmą”. Pierwszą bitwą był wykład „Alergia i astma u dzieci w wieku szkolnym a ich aktywność ruchowa”.

– Chcemy, by i rodzice, i nauczyciele wiedzieli o tej chorobie jak najwięcej. To jeden ze sposobów, żeby dzieciaki z astmą żyły tak, jak ich zdrowi rówieśnicy – mówi **Urszula Zmysłowska,** nauczyciel wychowania fizycznego**.**

O tym, że z astmą można żyć aktywnie, przekonywała doktor Małgorzata Czarnecka.

– Ruch jest wręcz niezbędny astmatykom – uważa Urszula Zmysłowska. *– Niestety, powszechne jest zwalnianie dzieci z zajęć WF–u.* (pn)

Ale ślisko!

Zanim złamiesz nogę

Ile kosztuje ubezpieczenie.

Ubezpieczenia nie trzeba kupować na cały rok. Umowę można podpisać nawet na 15 dni. Miesięczna składka w firmie Uniqa (ul. Zamkowa 42) kosztuje 24 zł. Za złamaną nogę czy rękę wypłacą nam tu 100 zł za 1 procent uszczerbku na zdrowiu. Suma składki zależy od okresu, na jaki zawarta jest umowa oraz od wieku ubezpieczonego. Osobom poniżej 65. roku życia przysługują prawie 50–procentowe zniżki.

W Warcie (ul. św. Jana 7/9) ubezpieczenie na pół roku kosztuje 24 zł (umowa na 2.000 zł) lub 57 zł (umowa na 5.000 zł). Najwyższą sumą odszkodowania jest 10.000 zł. Aby tyle dostać, trzeba zapłacić 113 zł za pół roku.

PZU (ul. Bracka 57) proponuje ubezpieczenia na 4 miesiące za 50 zł lub na 12 miesięcy – za 100 zł. (m)

VICHY LABORATOIRES

POLECAM

Bożena Kabza, magister farmacji z APTEKI MEDICOR ul. WARSZAWSKA 6 poleca kosmetyki francuskiej firmy Vichy:



Oligo 25

Po raz pierwszy krem nawilżający przywraca skórze świeżość i promienny wygląd, działając na czynniki warunkujące blask i koloryt skóry.

Stres, zmęczenie i szkodliwe działanie czynników zewnętrznych mogą powodować skurcz drobnych naczyń krwionośnych. Mikrokrążenie ulega spowolnieniu, a skóra traci blask i pojawiają się oznaki zmęczenia. Skóra pozbawiona naturalnego źródła blasku i zdrowia staje się matowa, traci gładkość i jednolity koloryt – wygląda na zmęczoną.

Zawarty w Oligo 25 mangan przeciwdziała skurczom drobnych naczyń krwionośnych. Polyfructol (miód) naturalnie złuszcza naskórek, wygładzając powierzchnię skóry. Skóra jest nawilżona przez 24 godziny. Odzyskuje świeżość i promienny wygląd.



Zestaw Oligo 25 z miniproduktami w prezencie

Kupon Vichy

Czytelnicy *Życia Pabianic*, którzy zechcą wypełnić kupon i dostarczyć go do apteki Medicor (ul.Warszawska 6), wezmą udział w losowaniu prezentu Vichy – zestawu miniproduktów.

imię i nazwisko

adres

Prezent – zestaw LiftActiv z miniproduktami wylosowała pani **Jadwiga Mikołajczyk** (ul. Majdany 12) .

Po odbiór nagrody zapraszamy do apteki Medicor (ul. Warszawska 6).

Jak czytać paragon od taksówkarza

Pabianiccy taksówkarze już wożą w samochodach kasy fiskalne i wydają pasażerom paragony za kursy. Wyjaśniamy, co oznaczają rubryki na tych „kwitkach”.



Kacprzak: Mam dość!



Nowy trener piłkarzy PTC jeszcze na dobre nie zadomowił się w Pabianicach, a już chce uciekać. Powód? Nie ma z kim pracować.

– *Piłkarze nie chcą przychodzić na treningi* – ubolewa trener **Krzysztof Kacprzak**. – *Mam dość! Zobowiązałem się, że utrzymam drużynę w piątej lidze. Ale jeśli będę miał na treningach tylko kilku zawodników, nie będę mógł dotrzymać zobowiązań.*

Kacprzak rozpoczął pracę w PTC kilka dni temu. Władze klubu obiecały mu komfort pracy. Niestety, nie dotrzymują słowa.

– *Przygotowaniem do rundy wiosennej nie interesują się ani działacze, ani piłkarze. Wiem, że to dopiero początek przedsezonowych treningów, ale jeżeli mamy osiągnąć sukces, nie możemy tracić ani jednego dnia* – mówi Kacprzak.

„Fioletowi" trenują w sali gimnastycznej SP nr 13. Na ostatni trening przyszło zaledwie 5 zawodników: **Łukasz Pintera, Kamil Adamek, Jakub Masiuk, Przemysław Lipiński** i **Adam Skiba**.

– *Jeśli sytuacja szybko się nie poprawi, odchodzę* – zapowiada trener PTC.

SPRINTEM

Pingpongiści Włókniarza rywalizowali w dorocznym turnieju noworocznym. 1. miejsce zajął **Andrzej Sobczyk (na zdjęciu)**, 2. był **Adam Juszko**, 3. **Zbigniew Jędrczak,** a 4. **Tomasz Stencel.** Na pozycjach 5.–8. uplasowali się: **Mirosław Badziak, Dawid Kociołek, Michał Misiak, Krzysztof Klimczak**.



Po zawodach kierownik klubu – **Leszek Lechowski** podsumował I rundę rozgrywek II i III ligi. Pierwsza drużyna wywalczyła udział w grach o wejście do I ligi. Druga zajmuje bezpieczne miejsce w środku III–ligowej tabeli.

* * *

Tabela powiatowej ligi tenisa stołowego po I rundzie:

1.	Burza I Pawlikowice	8
2.	Włókniarz Pabianice	6
3.	Jutrzenka Bychlew	4
4.	Sprawni Petrykozy	2
5.	Burza II Pawlikowice	0

Najlepszym zawodnikiem był **Damian Witczak** z Burzy I (wszystkie partie wygrane). Zwycięzcy grali w składzie: **Damian Witczak, Michał Jałocha, Łukasz Stanisławski, Dawid Jóźwiak, Mateusz Stachera.**

* * *

Duże wyróżnienie spotkało klub sportowy Orzeł Piątkowisko. Za rozwój młodzieżowej piłki nożnej i wzorową współpracę z miejscowym gimnazjum Orzeł nagrodzony został przez Polski Związek Piłki Nożnej 10 piłkami i 2 bramkami. Działacze klubu przekazali nagrodę uczniom gimnazjum w Piątkowisku.

Wygrali w rzutach karnych

Juniorzy Włókniarza wygrali turniej halowej piłki nożnej w Gimnazjum w Ksawerowie. W emocjonującym finale zmierzyli się z łaskim MULKS. Mecz zakończył się remisem 2:2 (bramki **Damian Franciszkiewicz** i **Jakub Rozwandowicz**) i zwycięzców musiały wyłonić rzuty karne. Jedenastki pewniej egzekwowali podopieczni **Marka Darocha**. Wygrali 3:2 (bramki: Jakub Rozwandowicz, **Mateusz Kosmala, Patryk Olszewski**). W zwycięskim zespole wystąpili: **Adrian Olszewski, Damian Wlaźlak, Dawid Gajda, Damian Franciszkiewicz, Damian Marciniak, Michał Olejnik, Patryk Olszewski, Bartek Rogalewicz, Mateusz Tokarczyk, Mateusz Kosmala, Maksymilian Rozwandowicz, Łukasz Wlaźlak, Jan Wojtal, Damian Pawełczyk.**

Jedenastka Włókniarza nagrodzona została pucharem wiceprezydenta miasta. Łaskowianie odjechali z pucharem prezesa Włókniarza Pabianice. 3. miejsce zajęli piłkarze ŁKS. Dostali puchar szefa grup młodzieżowych Włókniarza. Puchar ufundowany przez rodziców najlepszej drużyny powędrował do łódzkiego Orła. Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: **Jakub Dregier** z MULKS Łask i król strzelców naszego Włókniarza (7 bramek) **Mateusz Kosmala**.

W turnieju rywalizowało 8 pięcioosobowych zespołów. Dalsze miejsca zajęły: Orzeł Łódź, Start Łódź, GKS Bełchatów, Widzew i ChKS Łódź. Imprezę zorganizowali: trener Marek Daroch i kierownik zespołu juniorów Włókniarza – **Sławomir Tokarczyk**.

Piłka nożna

W Dłutowie mają nadzieję

LKS Dłutów – spadkowiczowi z V ligi, nie wiedzie się w klasie A. Na półmetku rozgrywek dłutowianie zajmują zaledwie 9. miejsce wśród 14 zespołów. Zdobyli 13 punktów i 34 bramki (30 stracili). Najwięcej goli (14) ma na koncie **Mariusz Malinowski**.

– *Wystartowaliśmy osłabieni brakiem Zbigniewa Witkowskiego i Jacka Strzelca, którzy odeszli do pawlikowickiej Burzy* – tłumaczy **Eugeniusz Frankowski**, kierownik drużyny. – *Na klub pogniewał się też bramkarz Marcin Szewczyk. Nie wiemy, dlaczego. Z konieczności na murawę wychodzili 41–letni Krzysztof Świercz, prezes naszego klubu i jeszcze starszy od niego bramkarz Wiesław Banasiak.*

5 stycznia dłutowianie rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. W skład zespołu wchodzą: **Artur Prosnak, Wojciech Wlazło, Wiesław Banasiak** (bramkarze), **Przemysław Wróbel, Łukasz Sikorski, Arkadiusz Tyczyński, Łukasz Wawrzyniak, Marcin Strzałkowski, Krzysztof Świercz, Piotr Michalak, Tomasz Płóciennniczak, Marcin Ciniewski, Przemysław Wróbel, Piotr Koszela, Mariusz Olejnik, Tomasz Glinkowski, Mariusz Malinowski, Krzysztof Jędrasik, Piotr Maciejewski.**

TENIS

Patrycja Sanduska druga, **Kasia Siwosz** trzecia, a **Magda Tokarczyk** trzynasta – to lokaty naszych tenisistek w pucharze PZT Prokom Team. Turniej rozegrano w Opolu. Grało tam 16 czołowych polskich seniorek. Patrycja i Kasia dotarły do czteroosobowej grupy finałowej. Obie musiały uznać wyższość **Olgi Brózdy** z AZS Poznań. Sanduska przegrała z nią 1:6, 2:6, Siwoszówna skreczowała z powodu kontuzji. Wcześniej obie pabianiczanki wygrały po 3 mecze w grupach eliminacyjnych. Tokarczykówna przegrała 3 spotkania w eliminacjach, a później w grupie walczącej o miejsca 13.–16. wygrała 3 pojedynki.

* * *

W tenisowej lidze debli w gr. A **Wajerowicz** i **Rozwens** pokonali **Brzezińskiego** z **Wendlerem** 6:2, 6:1, para **Grabda/Patalas** wygrali z **Kowalewskim** i **Janczarkiem** 6:3, 7:6. W grupie B **Helbik/Kasza** ograli **Krysiaka** z **Jarosem** 6:4, 6:3, a **Bednarski** i **Miszczak** wygrali z **Słomińskim** i **Jankowskim** 6:1, 6:2.

MOŻNA WYGRAĆ ROWER

Włókniarz Trzy Korony ogłasza konkurs na klubowy proporczyk. Na projekty czekamy do 15 lutego w redakcji ***Życia Pabianic*** przy ul. św. Rocha 16/18. Autor najładniejszego i najbardziej pomysłowego proporczyka dostanie w nagrodę rower, ufundowany przez Andrzeja Wasilewskiego, prezesa Włókniarza.

TRENUJĄ W LODÓWCE

W sali PKTS przy ul. św. Jana słupek rtęci rzadko przekracza 5 stopni Celsjusza. W takich warunkach nasi pingpongiści trenują i grają mecze. Szefowie klubu od trzech miesięcy interweniują u właściciela sali – Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Bez skutku.

Pomoc zmarzniętym pingpongistom zaproponowała dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 15. Wypożyczyła na treningi własną salę przy ul. Orlej 1. Mamy nadzieję, że MOSiR doprowadzi wreszcie do zapomnianej sali ciepło i w końcu pozwoli sportowcom trenować.

RELAKS

W hali koszykówki MOSiR–u można już korzystać z sauny. Czynna jest w każdy wtorek i czwartek w godz. 18.00–20.00. 20 minut pocenia się kosztuje 5 zł. Karnet miesięczny na saunę ma cenę 30 zł. Można też zarezerwować kabinę i za 35 zł posiedzieć tam ze znajomymi. Zapisy: tel. 212–10–60 i 212–10–64.

ZAPASY

Nowy rok zaczął się pomyślnie dla zapaśników PTC. **Tomasz Sobczyk** (55 kg) i **Mariusz Nikiel** (120 kg) zostali powołani do kadry narodowej juniorów. Obaj pojechali na obóz kadrowiczów do Świeradowa, a 1 lutego wyjadą na obóz do Wisły. Wychowankowie trenera **Waldemara Sawosza** przygotowują się tam do tegorocznych mistrzostw Europy juniorów do lat 20.

PZU Polfa – Lotos Gdynia 71:73
(18:20, 15:17, 27:18, 11:18)

Dydek! To nie hokej

Takiego meczu nasze koszykarki nie zagrały już dawno. A i mistrzynie Polski już dawno nie musiały się tak solidnie napracować, by wygrać. Najlepsza w wykonaniu PZU Polfy była trzecia kwarta. Nasze wygrały ją aż 27:18.

Ta odsłona zaczęła się od dwóch celnych rzutów najlepszej w szeregach pabianiczanek – **Katariny Polakovej.** W 25. min po koszach Polakovej i **Leony Krystofovej** przewaga PZU Polfy wzrosła do 6 „oczek" (45:39). Potem z dystansu punktowały **Emilia Lamparska** i nowa rozgrywająca **Julia Korzeniewska.**

Niestety, w 29. min **Małgorzata Dydek** brutalnie sfaulowała Polakovą. Złośliwie podstawiła nogę pędzącej w kontrataku Słowaczce. Kasia z głośnym hukiem runęła na parkiet i nie mogła wstać o własnych siłach. Lekarz podejrzewał złamanie obojczyka. Na dokładkę sędziowie, wyraźnie faworyzujący w tym meczu Lotos, nie ukarali gdynianki nawet faulem technicznym (po którym musiałaby zejść z boiska).

Najwyższa koszykarka w Polsce usiadła na ławce rezerwowych na początku ostatniej kwarty. Popełniła kolejny złośliwy faul, piąty w tym meczu. To uskrzydliło pabianiczanki. Chwilę później ich przewaga wzrosła do 9 punktów (po rzucie **Elżbiety Trześniewskiej** i kontrze **Sylwii Wlaźlak**). Ale wtedy do akcji wkroczyła ciemnoskóra **Chasity Melvin**, która zdobyła 5 punktów pod rząd. Wyrównała koszem za 3 **Elaine Powel** (67:67 w 37. min).

Kilkanaście sekund przed końcem nasza drużyna przegrywała 71:73. Szansą na zwycięstwo była akcja za trzy. Niestety, rzut z dystansu Krystofovej był niecelny.

Mecz był bardzo widowiskowy. Nasze koszykarki pokazały, że z Lotosem można grać jak równy z równym. Świetnie grały w obronie, atakowały z głową, bez niepotrzebnych nerwów. Leona Krystofova (pierwszy mecz po powrocie) przypomniała, za co lubili ją kibice w poprzednim sezonie. Nieźle zadebiutowała Ukrainka Julia Korzeniewska. Szkoda, że pabianiczanki kilka razy nie trafiły z czystych pozycji (Trześniewska, Piestrzyńska) i przestrzeliły kilka rzutów osobistych (Wlaźlak), bo w tym meczu cenny był każdy punkt.

PZU Polfa: **Polakova** 16, **Krystofova** 14, **Trześniewska** 14, **Wlaźlak** 7, **Jaroszewicz** 6, **Lamparska** 5, **Korzeniewska** 5, **Głaszcz** 2, **Piestrzyńska** 2, **Libicova.**



Sposobem na mistrzynie Polski była szczelna obrona


GRACZ MECZU
Katarina Polakova – waleczna, szybka, bezbłędna w rzutach. Zdobyła najwięcej punktów. To był najlepszy mecz Kasi w Pabianicach. Szkoda, że zakończony bolesną kontuzją.


CZERWONA KARTKA
Małgorzata Dydek – za grę z miną zmanierowanej gwiazdy, ale przede wszystkim za brutalny, złośliwy faul na Katarinie Polakovej. Dydek nie tylko wyeliminowała z gry najlepszą zawodniczkę meczu, ale naraziła ją na poważną kontuzję, która może wyłączyć Kasię z rozgrywek na kilka miesięcy.

TABELA ekstraklasy koszykarek

	mecze	pkt.	kosze
1. Lotos Gdynia	10	20	853–676
2. Stary Browar Poznań	9	15	681–578
3. Aquapark Polkowice	9	15	669–619
4. ŁKS Łódź	9	15	708–700
5. Wisła Kraków	10	15	660–677
6. PZU Polfa	9	14	619–549
7. Odra Brzeg	9	13	620–682
8. Meblotap Chełm	9	11	575–639
9. Sure Shot Wołomin	9	10	614–739
10. Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	10	568–708

Zmarł Wojciech Poseł

Był sportowcem Włókniarza – lekkoatletą i tenisistą ziemnym. Wiele lat trenował pabianickich tenisistów. Fotografował naszych sportowców. Ostatnio koszykarki PZU Polfy. Był przyjacielem klubu. Uwieczniał w obiektywie każdy mecz. Zmarł niespodziewanie 8 stycznia.

Siatkarze wracają do PTC

Po dwóch latach przerwy w PTC będzie sekcja siatkówki. Trenerem nowej drużyny seniorów jest **Piotr Perek**, który prowadził siatkarzy PTC w poprzednim okresie. Wystartują w rozgrywkach ligi wojewódzkiej, ale dopiero w sezonie 2004/05.

– *Zespół już skompletowałem* – mówi Piotr Perek. – *Od trzech miesięcy trenujemy w sali Gimnazjum numer 1.*

W skład drużyny weszli byli juniorzy PTC i kilku zawodników grających dotąd w LKS Dobroń. Zespół jest młody. Najstarszy zawodnik – **Daniel Sadzalski** (194 cm wzrostu) ma 24 lata, najmłodszy – **Łukasz Ochęcki** (185 cm) – 19 lat. Poza nimi barw PTC będą bronić: **Michał Wróblewski** (186 cm), **Marcin Bajer** (185 cm), **Mariusz Wołoszyn** (189 cm), **Mateusz Pluciński** (192 cm), **Daniel Kubik** (187 cm), **Andrzej Romanowski** (190 cm), **Szymon Janicki** (180 cm), **Łukasz Sulej** (193 cm), **Wojciech Boruń** (187 cm), **Michał Okrojek** (188 cm), **Andrzej Raszewski** (194 cm), **Piotr Berner** (185 cm), **Tomasz Mikuta** (190 cm).

nekrolog

Z ogromnym żalem żegnamy
zmarłego 8 stycznia 2004 r.
naszego Kolegę
ŚP. WOJCIECHA POSŁA
zawodnika, trenera, działacza MRKS
„Włókniarza Pabianice"
Koledzy z Sekcji Tenisa Ziemnego

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego 8 stycznia 2004 r.
naszego Kolegę
ŚP. WOJCIECHA POSŁA
przyjaciela klubu MTK Pabianice
Zawodniczki, Trenerzy
i Działacze MTK Pabianice

TANIEJ

Na stoisku z artykułami gospodarstwa domowego w SDH Trzy Korony kupimy stroje karnawałowe dla dzieci. Najtańszy jest strój nietoperza (30,13 zł) i biedronki (30,65 zł). Za 39,65 zł kupimy przebranie indianina, zorro, marynarza i diabełka. 47,58 zł muszą wydać rodzice, których dzieci chcą na balu przebierańców wyglądać jak muszkieter, motylek, pirat, łowiczanka, kot w butach, pierot czy wróżka. Dużo tańsze są kapelusze karnawałowe i czapki żołnierskie, które kosztują od 8,72 do 10,31 zł.

KWIACIARNIE

KONWALIA, ul. Jana Pawła II 36/40
– czynna w każdą niedzielę i w święta w godz. 10.00–14.00
Poczta kwiatowa **Interflora**.
Tel. 215 87 51.

GARDENIA, ul. N. Gryzla 2
– czynna od 10.00 do 18.00, w niedziele i święta od 10.00 do 13.00.
Tel. 0 601 877 520

TUBEROZA, Champion
– czynna od poniedziałku do soboty w godz. 8.30–20.00, w piątek 8.30–20.30, w niedzielę 8.30–18.00.
Tel. 502 647 691.

APTEKI

15.01 – ul. Łaska 74, tel. 215–64–83
16.01 – ul. 20 Stycznia 20, tel. 214–52–36
17.01 – ul. Wyszyńskiego 2, tel. 215–16–90
18.01 – ul. Orla 45, tel. 215–12–99
19.01 – ul. Dolna 46, tel. 213–11–27
20.01 – ul. Zamkowa 32, tel. 227–03–73
21.01 – ul. Nawrockiego 17, tel. 226–51–24
(apteka całodobowa – Zamkowa 58 tel. 227–19–42)

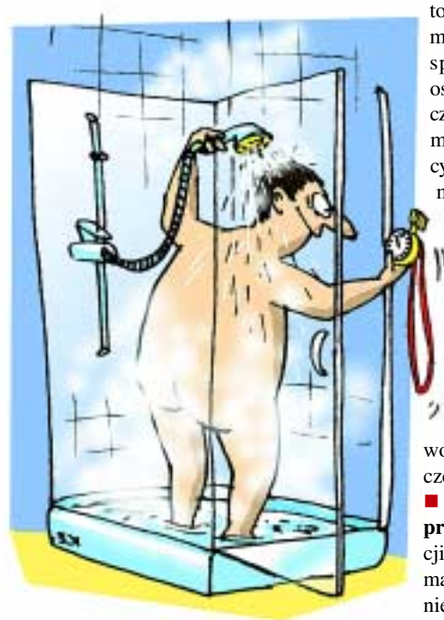
reklama

APTEKA PABIANICKA
zmiana czasu pracy
pn.-pt. 8.00-22.00
sobota 8.00-15.00
Pabianice, ul. Zamkowa 8, tel. 215 41 56

Ziarnko do ziarnka, czyli...

Jak oszczędzić parę złotych

■ **Nie płać rachunków na poczcie.** Do każdego dołożysz 3,50 zł prowizji. Przy czterech rachunkach – zaoszczędzisz około 10–15 zł miesięcznie.



■ **Podróżuj autobusem, tramwajem z biletem miesięcznym lub okresowym.** Zaoszczędzisz od 12 do 38 zł. Bilety za dojazdy z i do pracy przez 30 dni roboczych będą kosztować cię 108 zł. Za bilet miesięczny zapłacisz 70 zł. Za 7–dniowy bilet na autobus – 11,50 zł, za 7 dni podróżowania autobusem – 25,20 zł.

■ **Kupuj na wyprzedażach.** Sklepy robią je dwa razy w roku – w połowie stycznia i w połowie lipca. Futra i kozaki kupuj latem, a kostiumy kąpielowe zimą. Zapłacisz nawet o 70 procent mniej.

■ **Nie gardź kartami stałego klienta i kartami rabatowymi.** Nawet jeśli dają tylko 5 procent ulgi. Przy zakupach za 200 zł – 10 zł zostaje ci w kieszeni.

■ **Wymień żarówki.** Jedna „setka" daje tyle samo światła, co dwie 60–watowe żarówki, a zużyje o 20% mniej energii. Pokój, w którym spędzasz najwięcej czasu, oświetl żarówkami energooszczędnymi. Zużywają o 80 procent mniej energii niż żarówki tradycyjne. Roczny zysk z takiej zamiany to około 200 zł.

■ **Do mycia zębów nie używaj bieżącej wody.** Wlej ją do kubeczka. Zamiast 16 litrów zużyjesz pół litra.

■ **Zamiast codziennej kąpieli w wannie bierz prysznic.** Na kąpiel w wannie potrzebujesz 150–200 l wody. Prysznic pozwala zaoszczędzić jedną trzecią wody.

■ **Zmień słuchawkę prysznicową.** Ta nowej generacji (wydatek około 40–170 zł) ma specjalną siateczkę. Ciśnienie jest takie samo, a wody leci o 30 procent mniej.

■ **Wymień uszczelki.** Z nieszczelnych baterii może w ciągu doby wycieknąć nawet 90 litrów wody.

■ **Gdy kupujesz drogi lek, porozmawiaj z farmaceutą.** Sprawdzi ceny w różnych hurtowniach i sprowadzi lek najtańszy. Ceny w hurtowniach mogą się różnić o 10–15 procent. Przy leku za 100–200 zł to oszczędność nie do pogardzenia.

LICZBA, KTÓRA CIESZY

1° C

– taką temperaturę zapowiadają synoptycy na najbliższe dni.

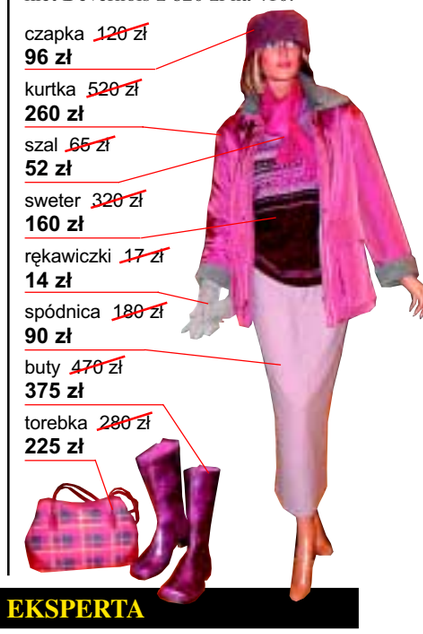
LICZBA, KTÓRA SMUCI

69

– tyle osób zmarło w tym roku w Polsce z powodu wyziębienia (do końca grudnia).

Wyprzedaże

Spadają ceny w pabianickich sklepach. Aż o 50 proc. kupimy taniej garsonki w Amandzie (ul. Zamkowa 28). Z metką Choise staniała z 810 zł na 405. Cena francuskiej garsonki wizytowej z 290 zł spadła na 145. Czarna bluzka Choise w groszki kosztowała 180 zł. Teraz – 90. Długa, wełniana spódnica w kratę staniała z 275 zł na 137, a żakiet Devernois z 820 zł na 410.



OKIENKO EKSPERTA

Józef Młynarczyk – pracownik sklepu Moto–Art, radzi:

Czym odmrozić zamki

Jak otworzyć zamarznięty zamek?

– Można podgrzać klucz gołą ręką, ale to nie pomoże przy dużych mrozach, więc lepiej użyć zapalniczki. Dawniej rozmrażano zamki wlewając do nich spirytus, denaturat lub płyn hamulcowy. Są skuteczne, ale niszczą zamek, powodując korozję. Lepiej kupić środki w sprayu, które błyskawicznie wypierają wodę z zamka. Kłódkę można bezpośrednio podgrzać zapalniczką.

Czy zamki da się zabezpieczyć przed działaniem mrozu?

– Tak. Skuteczny jest płyn VP. Kosztuje około 12 zł. Jedno pryśnięcie zabezpieczy zamek na miesiąc. Warto też przedmuchać zamek po rozmrożeniu lub po wizycie w myjni. Najprościej użyć do tego pompki z kompresorem. (m)



Józef Młynarczyk pracuje w sklepie Moto–Art przy Starym Rynku 8. Po akcesoria do rozmrażania można tu zajrzeć od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–17.00. W soboty zamykają o godz. 13.00.

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

Życie Pabianic **podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymywanie się cen w ciągu minionego tygodnia.**

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ	
ESSO ul. Łaska	3,25	3,25	3,38	2,75	–	↘
ORLEN ul. Partyzancka	3,49	3,49	3,75	2,97	–	→
StatOil ul. Łaska	3,44	3,44	3,64	2,97	1,52	↗
ORLEN ul. Kilińskiego	3,44	3,44	3,64	2,97	–	→
Eko–Pal Petrochemia ul.Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,42	3,42	3,70	2,90	1,39	↗
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,23	3,23	3,35	2,78	–	→
Champion ul. Popławska 4/28	3,25	3,25	–	2,75	–	→
TROJAN ul. Świetlickiego 5	3,25	3,25	3,50	3,75	–	→

Ceny z minionego wtorku

A może białe szaleństwo?

Gdzie i za ile kupić narty, łyżwy i sanki.

Niestety, w naszym mieście trzeba się nieźle nabiegać, by znaleźć sprzęt do szusowania po śniegu i harcowania na lodzie. Oferta w sklepach jest bardzo uboga.

Narty można kupić w Hypernovej. Razem z wiązaniami kosztują 469–759 zł. Ceny butów wahają się od 149 do 419 zł. Za komplet kijków zapłacimy 61 zł. Plastikowe narty dla dzieci kosztują 65–72 zł. Za buty do snowboardu zapłacimy 245 zł. Plastikowe sanki wycenili na 11,95–22,95 zł, „jabłuszka" do zjeżdżania z niewielkich górek na 4,49 zł.

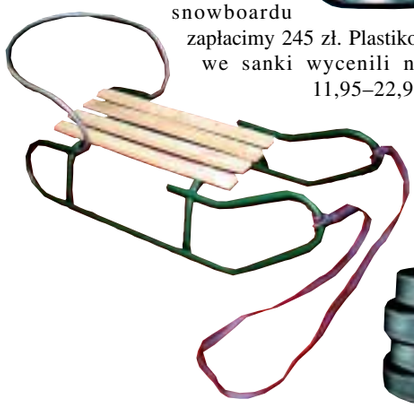


Łyżwy mają na stoisku sportowym w Dominie. Białe i czarne figurówki w rozmiarach 35–47 kosztują 169 zł. Ceny hokejówek wahają się od 150 do 292 zł. Za drewniane sanki bez oparcia zapłacimy 98 zł, za metalowe bez oparcia 58 zł, a z oparciem 66 zł.

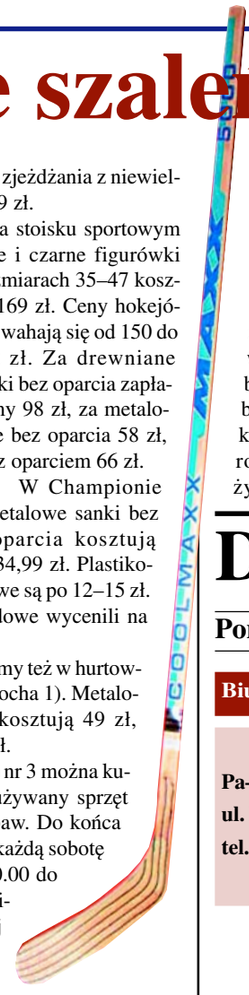
W Championie metalowe sanki bez oparcia kosztują 34,99 zł. Plastikowe są po 12–15 zł. „Jabłuszko" zjazdowe wycenili na 2,99 zł.

Sanki dostaniemy też w hurtowni Delfi (ul. św. Rocha 1). Metalowe bez oparcia kosztują 49 zł, z oparciem – 53 zł.

W Gimnazjum nr 3 można kupić (i sprzedać) używany sprzęt do zimowych zabaw. Do końca stycznia w każdą sobotę od godz. 10.00 do 12.00 organizują tutaj giełdę.







W ośrodku MOSiR–u (ul. Bugaj 110) czynna jest wypożyczalnia sanek i nart. Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00–15.00 można tu wypożyczyć: narty zjazdowe (6–9 zł/doba), buty do nart zjazdowych (5–8,50 zł/doba), narty biegowe (5 zł/doba), buty do nart biegowych (4 zł/doba) oraz sanki (3 zł/doba). Dzieciaki do 14. roku życia mogą za darmo wypożyczać łyżwy.

Wieści z poczty

Taniej za paczkę, drożej za list.

Nowe ceny usług zafundowała nam w tym roku Poczta Polska. Za list zwykły (o wadze do 100 gramów) zapłacimy o 5 groszy więcej, a za list priorytetowy o 10 groszy.

Taniej będzie przy wysyłaniu paczek. Za przesyłkę do 1 kg zapłacimy o 1 zł, a za paczkę do 2 kg o 50 groszy mniej.

Nowe ceny na poczcie

Przesyłki ekonomiczne o wadze
do 20 g ..... 1,25 zł
od 20 do 50 g ..... 1,35 zł
od 50 do 100 g ..... 1,45 zł
od 100 do 350 g ..... 1,65 zł
od 350 do 500 g ..... 2,05 zł
od 500 do 1 kg ..... 2,80 zł
od 1 kg do 2 kg ..... 4,30 zł

Za doręczenie cięższych paczek o wadze
od 2 do 4 kg ..... 8 zł
od 5 do 10 kg ..... 14 zł

Przesyłki priorytetowe
(takie, które dotrą do adresata dzień po ich nadaniu) o wadze:
do 20 g ..... 1,90 zł
od 20 do 50 g ..... 2,00 zł
od 50 do 100 g ..... 2,20 zł
od 100 do 350 g ..... 2,40 zł
od 350 do 500 g ..... 2,80 zł
od 500 g do 1 kg ..... 3,80 zł
od 1 kg do 2 kg ..... 5,30 zł

Paczki o wadze:
do 1 kg ..... 5 zł
od 1 do 2 kg ..... 6,50 zł

tekst promocyjny

Piękne włosy

W piękne włosy warto zainwestować. Zakup francuskich produktów do pielęgnacji włosów firmy Rene Furterer sprawi, że nasze włosy będą olśniewać.

Preparaty tej firmy są bogate w olejki eteryczne i naturalne wyciągi roślinne. Gwarantują natychmiastowe rezultaty, bo działają bezpośrednio na cebulkę włosa i jej otoczenie.

Środki do pielęgnacji włosów firmy Rene Furterer kupimy w perfumerii Opiume (ul. Pułaskiego 5). Za szampon zapłacimy tu około 45 zł, odżywki i balsamy są po 57 zł. Pianki, żele i lakiery kosztują 50 zł. Ampułki na porost włosów to wydatek około 80 zł.

Kosmetyki kolorowe firmy Artdeco i pielęgnacyjne kosmetyki Firmy Juvena teraz są tu o 50 procent tańsze.(s)

EKSPRESY
EKSPRESY
EKSPRESY

ZDJĘCIA dowodowe w domu u klienta (osób chorych i leżących). KODAK PRODUKTY – Zamkowa 57. Tel. 215–70–59.

PRZEWOZY osób, mikrobus 15–osobowy. Tel. 214–60–85.

OVERLOCK domowy 3–nitkowy – 200 zł. Combiwar –200 zł. Tel. 0–693–362–343.

PIANINO Calisia w bardzo dobrym stanie–sprzedam. Tel. 0–503–113–383.

3–MIESIĘCZNEGO kundelka oddam. Tel. 214–86–40.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie (centrum). Tel. 214–62–60 (po 14.00), 0–600–611–390.

Dokąd na zimowisko

Pomagamy zaplanować ferie.

Biuro podróży	Miejsce	Termin	Koszt	Wiek
Pa–Co–Tour, ul. Kościuszki 5, tel. 215–54–54	Zakopane	1–11.02	745 zł	7–18 lat
	Krynica Górska	1–12.02	780 zł	7–18 lat
	Szczyrk	2–11.02	785 zł	13–18 lat
	Tatry słowackie (Strba)	2–12.02	835 zł	14–19 lat
	Austria	6–15.02	1.280 zł	12–19 lat
Pagra, ul. Zamkowa 27, tel. 212–12–72	Karpacz (wycieczka do Szklarskiej Poręby i Sobieszowa)	2–11.02	740 zł	7–18 lat
	Słowacja – Zalesie (zimowisko i obóz narciarski)	2–11.02	765 zł	8–15 lat
	Krynica Górska (wycieczka do Popradu)	1–12.02	780 zł	7–18 lat
	Szczyrk (obóz narciarski)	2–11.02	785 zł	13–18 lat
Kartagina (organizator Armatur z Łodzi), ul. Zamkowa 31, tel. 226–55–88	Zakopane (obóz narciarski i snowboardowy)	31.01–8.02	545 zł	8–18 lat
	Murzasichle (zimowisko)	31.01–8.02	590 zł (z kartą ISIC 520 zł)	8–18 lat
	Tresna koło Żywca (obóz narciarski i snowboardowy)	31.01–8.02	795 zł (z kartą ISIC 745 zł)	12–18 lat

Gdzie na półkolonie w mieście

Organizator	Miejsce	Koszt	Termin	Zapisy
Oratorium przy parafii św. Maksymiliana Kolbego, ul. Jana Pawła II 46	kawiarnia Oratorium (dolny kościół)	10 zł (obiad + podwieczorek)	I turnus 2–7.02 II turnus 9–14.02 (od godz. 10.00–15.00)	kawiarnia Oratorium w środy i piątki 16.00–20.00, soboty 10.00–13.00 oraz w kancelarii par. i u katechetów w SP nr 13 i 14
ZHP, ul. Gdańska 6	SP nr 3	50 zł (obiad + podwieczorek)	2–6.02, 9–13.02 (10 dni od godz. 9.00–15.00)	sekretariat SP nr 3 (od połowy stycznia)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępca redaktora naczelnego: **Grażyna Grabowska**; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław Nowak, Andrzej Adamczewski**; fotoreporter **Tomasz Kałużny;** grafik **Katarzyna Hans–Zalepa;** dział reklamy: **Anna Miarczyńska, Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk;** kolportaż **Marcin Czupreta.** Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o., Adres redakcji: ul. św. Rocha 16/18, 95–200 Pabianice, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl e–mail: redakcja@zyciepabianic.com.pl** DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski.** Biuro ogłoszeń – w redakcji. Fotografie wywołuje: Kodak–EXPRESS, Pabianice, ul. Zamkowa 27. Druk: Pabianickie Zakłady Graficzne SA.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Tydzień sprzyja kontaktom z ludźmi, prawie wszyscy będą do Ciebie przyjaźnie nastawieni. Powstrzymaj się od chęci dominacji w związku, a sprawy z partnerem ułożą się wyśmienicie. Dobry czas na uprawianie sportu, nie przeciążaj się jednak ponad siłę.

BYK (20.04 – 20.05)
Masz szansę wyrosnąć ponad przeciętność, zerwać z rutyną, oderwać się od zwykłych obowiązków, do których już zdążyłeś stracić serce. Możesz teraz otrzymać jakieś ciekawe zlecenie albo będziesz współpracował z interesującymi osobami, z którymi uda Ci się zaprzyjaźnić.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Bardzo sprzyjający okres dla Twoich spraw sercowych. Wenus zadba, byś nie czuł się samotny. Twój karnawałowy nastrój sprawi, że będziesz osobą lubianą, a ludzie zaczną szukać Twojego towarzystwa, a w razie potrzeby – pośpieszą z pomocą.

RAK (22.05 – 22.07)
Początek roku zapowiada się bardzo pracowicie. Warto pomyśleć o nowym projekcie, odrobieniu zaległości. Większa samodyscyplina i dobra organizacja pracy pozwolą jednak również na atrakcyjne życie towarzyskie. Dobry czas na zawieranie nowych znajomości i przyjaźni.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz teraz dobrze zorganizowany, przedsiębiorczy, pracowity. Nie bój się działać i wprowadzać w życie nowych pomysłów. Nadszedł czas działania i już w tym tygodniu możesz liczyć na sukcesy. Miłe niespodzianki również w życiu uczuciowym.

PANNA (23.08 – 22.09)
Radosny i pogodny nastrój sprawią, że możesz mieć teraz duże powodzenie zwłaszcza w kontaktach z innymi – na gruncie przyjaźni, wszelkiej współpracy oraz w życiu uczuciowym. Samotne Panny mają teraz szansę na spotkanie swojej drugiej połówki.

WAGA (23.09 – 22.10)
Życie towarzyskie nabierze teraz blasku. Czekają Cię gwałtowne zmiany, możesz się zakochać od pierwszego wejrzenia albo zerwać dotychczasowy związek. Staraj się jednak dokładnie przemyśleć swoje decyzje, bo zburzyć jest łatwiej niż odbudować.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Mars doda Ci energii i sprawi, że szybko wprowadzisz w swoje życie zmiany. Wymarzony czas na realizację odważnych planów. To, czego teraz dokonasz, będzie trwałe i pewne. W sprawach sercowych wykaż się większą cierpliwością i nie podejmuj pochopnych decyzji.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Zacznij wprowadzać w życie noworoczne postanowienia. Zadbaj o siebie, dom, a przede wszystkim o kontakty z najbliższymi i współpracownikami. Staraj się być łagodniejszy, milszy, może mniej bezpośredni, bo niektóre Twoje opinie mogą kogoś urazić i skrzywdzić.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Przed Tobą pomyślny tydzień, choć możesz narzekać na brak czasu dla siebie, na przyjemności lub życie towarzyskie. Planuj więc wszystkie swoje zajęcia! Koniec rozterek w życiu uczuciowym, bo Ty i Twój partner ponownie odnajdziecie drogę do swych serc.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Nadszedł czas na zakończenie rozpoczętych spraw i odrabianie zaległości. Żadne poważne troski nie popsują Ci humoru. Nie zabraknie też okazji, by się zabawić i zrelaksować. Odnów stare przyjaźnie i kontakty. Miłość stoi u Twoich drzwi, więc nie przegap szansy!

RYBY (19.02 – 20.03)
Tegoroczny karnawał przyniesie Ci wiele okazji do zawarcia nowych znajomości, a może nawet wielką miłość. Przyjmuj więc wszystkie zaproszenia i propozycje, zwłaszcza gdy doskwiera Ci samotność. Poczujesz się teraz potrzebna, lubiana, kochana.

O NICH SIĘ MÓWI


Monika Sieradzka


Michał Malczyński


Marcin Tosik


Magda Rejniak


Ania Antosik


Marta Cholewińska


Natalia Girek


Kasia Rejniak


Rafał Stępień


Luiza Raniowska


Marcin Kociołek


Rafał Wnętrzak


Piotrek Wilczyński


Krzysiek Rogoziński


Magda Wojtacka


Ola Urbankiewicz


Daria Włodarczyk


Ania Tukaj


Kasia Adamiak


Piotrek Nowak

reklama

Pabianice ul. Łaska 50/54

polo market®

1 29 1 kg

Jabłka krajowe

Herbatka rozpuszczalna

1 65 300 g

Wydawca : POLOmarket zastrzega sobie prawo do zmian cen oraz do limitowania wielkości sprzedaży